

PRENUMERATA

Kuriera Warszawskiego
wraz z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie
rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50,
kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesię-
cznie kop. 75.

Za dostarczenie do domu do-
łacza się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesar-
stwie: rocznie rs. 12, półrocznie
rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesię-
cznie rs. 1.

Za graniogami miesięcznie
rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez doda-
tku kop. 6; dodatek poranny
kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą
stałe w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.

ROK SZESZCZDZIESIĄTY ÓSMY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej
wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9. — Telefon Redakcji nr 126. — Telefon Administr. 141.

— W kościele archikatedralnym św. Jana jutro,
o godz. 9-ej zrana, odprawiona będzie uroczysta wotywa
z wystawieniem i procesją ku czci N. Sakramentu, po
południu zaś nabożeństwo pasyjne.

— W kościele św. Ducha (po-paulińskim) w dniu
jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, odprawiona będzie
w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej i ku Jej czci
solenna wotywa.

— W kościele św. Kazimierza (panien sakramentek)
jutro odprawione będzie całodzienne nabożeństwo od-
pustowe z wystawieniem, kazaniem i procesją ku czci
N. Sakramentu.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Pierwszy rozdział najnowszej rozprawy o niele-
galności rządów księcia koburskiego w Bułgarii zo-
stał zamknięty. Wczorajsze i dzisiejsze telegramy
nie pozostawiają już, jak się zdaje, wątpliwości co
do faktu, że W. Porta zdecydowała się przesłać do
Sofji odnośną notyfikację.

Co do praktycznych skutków, mających ztąd wy-
niknąć, zauważyć należy, iż w ostatnich dniach
mnożą się wskazówki dziennikarskie, które poło-
żenie księcia w Sofji przedstawiają w świetle
dość niepewnem. Duch opozycyjny w różnych
stronach kraju coraz śmielej podnosi głowę, a mię-
dzy członkami rządu powstaje rozdwojenie. Zwa-
szcza Stambulow i Naczewicz nie zgadzają się ja-
koby zupełnie otwarcie, a pierwszy z nich, uważany
dotąd za główną podporę księcia, dał się słyszeć, iż
gotów jest dla przejednania Rosji poświęcić Ko-
burga.

Cokolwiekbyś zaistniało w Bułgarii, dyplomacja
europejska snuć będzie dalej z motką, który obecnie
założono na ręce sultana; w tym celu dziedzie dyna-
stji kanclersko-niemieckiej prowadzi robotę w Lon-
dynie, a równocześnie wiedeńskie informacje gazet
berlińskich napomkają, iż możliwość porozumie-
nia między Rosją i Austrią nie jest jeszcze całkiem
wykluczona. Hasła, z Berlina idące, wyraźnie na-
wołują w tym kierunku. Ztąd jednakże nie sta-
nowczego wnosić nie można. Ogólne bowiem jest
przypuszczenie, że postawa taka wypływa z rozdzia-

lu ról w komedji, więc zmiana dekoracyj może na-
stąpić bardzo szybko.

Prasa francuska, po kilkuniedniowej przerwie, zaj-
muje się w pierwszym rzędzie Boulangerem i osta-
tnimi wyborami uzupełniającymi. Spór idzie gło-
wnie o to, czy generał został powołany do Paryża,
celem wytłómaczenia się przed władzą z postępo-
wania wobec agitacji lub z innych powodów. Jeżeli
wszakże prawdziwym jest doniesienie Figara, że mi-
nister wojny uznał za wystarczające zapewnienie je-
nerała, iż całej demonstracji był on obcym, to spór
w danej chwili jest bezprzedmiotowy. Ważniej-
szymi wydają nam się nowe zapowiedzi co do roz-
woju dalszej akcji boulangerskiej w obozie rady-
kalnym, która zapowiadać się zdaje na rozległą
miarę. W pierwszym rzędzie idzie organizacja prasy
boulangerskiej. Zapowiedziano założenie nowe-
go dziennika p. t. *La Cocarde*, którego redaktorem
będzie Labugère, jeden z głównych współpracowni-
ków *Cri de peuple*. Nadto zawieszona przed paru
laty *Presse* ma być wskrzeszona, a obydwie te dzien-
niki mają wytknięty cel specjalny szerzenia idei
boulangerskiej dyktatury w kraju.

Berliński organ „narodowych liberałów”, *Nat. Ztg.*,
występuje dziś z artykułem naczelnym w obronie
hegemonji niemieckiej w Europie. Był czas, powiada
on, że po wojnie krymskiej punkt ciężkości Europy
przeniósł się do Paryża, lecz arbitralność Napoleona
III-go wszystkim się dała we znaki. Sedan oddał
berło dominującego wpływu i naczelnego stanowi-
ska w ręce zjednoczonych Niemiec, na których he-
gemonję narzekają dziś różne przewrotne umysły
jaknajniebezpieczniej. Hegemonja ta jest bowiem do-
brodziejstwem ludzkości. Niemcy stanęły z potęgą
swoją i swoich sprzymierzeńców na straży pokoju,
a pokój to synonim kultury i cywilizacji.

W Szwajcarii dwornia sobie z kultury niemieckiej
tak dalece, że puszcza ją w świat rymowane żarty
karnawałowe, zwrócone przeciw Niemcom. Stało
się to podczas zapust w Bazylei, gdzie rozbawione-
mu ludowi dawano do czytania wiersz p. t. *Vive la
France!* przepowiadający pognebnienie Niemiec oraz
powrót Alzacji i Lotaryngji do Francji.

Zdawałoby się, że kolosalna potęga, która, według
poręczenia *Nat. Ztg.* przynosi światu rozwój kultu-

ry i cywilizacji, nie powinna wcale zważać na jakieś
tam karnawałowe wierszyki. Posłuchajmy więc, co
mówi z tego powodu organ wielkiego kanclerza,
Nordd. allg. Ztg. Zaznaczywszy, że mieszkańcy Ba-
zylei przyjęli ów poemat *mit Jubel* i czytali pilnie,
śmiejąc się głośno, *Norddeutsche* mówi: „Zwracamy
uwagę naszych sąsiadów na to, że pomijając poczu-
cie przyzwoitości, które powinno wystarczyć do stłu-
mienia tego rodzaju infamji, istnieją jeszcze inne
względy, nakazujące powstrzymać głupi wybryk.
Z każdym przywilejem łączy się także zobowiąza-
nie. Neutralność, którą się cieszy Szwajcarya, a któ-
rej żadne państwo nie traktuje w tak życzliwy spo-
sób, jak Niemcy, wkłada na nią obowiązek nie do-
puszczania do prowokacji wobec zagranicy. Nieste-
ty, wypadki ostatnich czasów dowiodły, że istnieją
w Szwajcarii pewne sfery, które tego nie rozumie-
ją. Chcielibyśmy zatem wierzyć, iż rząd szwajcarski
zechce położyć koniec igraszkom, usiłującym zakło-
cić stosunki z Niemcami.”

S.

Chybiony konkurs.

Jeżeli kto, to niżej podpisany z zamiłowaniem
od lat wielu śledzący ruch piśmiennictwa asekun-
racyjnego, powinienby z uczuciem pewnego zado-
wolenia wewnętrznego powitać świeżo ogłoszony
konkurs *Gazety sądowej* na dzieło „o ubezpieczeniach
od ognia”.

A jednak trudno mi zgodzić się na to, aby temat
ten przy danych warunkach podjęty był szczęśliwie
i miał widoki powodzenia.

Sądziłbym nadewszystko, że jednemu u nas spe-
cjalnemu organowi „sądowemu”, otrzymującemu fun-
dusz na „pierwszy” konkurs „prawny”, wypadało
jure et facto oddać pierwszeństwo dziedzinie ścisłego
prawoznawstwa.

Nie jest bowiem dla nikogo tajemnicą, iż zalegli-
śmy to pole zupełnie, że olbrzymi obszar stosunków
prawnych publicznych, z jakimi publiczność w praktyce
życia nieomal codziennie spotykać się musi, nie
znalazł dotychczas popularyzatorów w słowie dru-
kowanym.

SALONY DAWNEJ WARSZAWY.

Przez

Wielisława.

(Dokończenie.)

Po balach następowały wizyty, przy których roz-
chodziły się po mieście różne zakulisowe wiadomo-
ści i ploteczki, oraz zabawne a złośliwe anegdotki.
Pamiętam, jak opowiadano o torturach pewnej pa-
rafianki z sandomierskiego, która, chcąc być konie-
cznie fryzowaną i ubraną przez nadwornego fryzje-
ra Makrotha i modniarkę Zeydlową, musiała poddać
się tym znakomitościom chwili, zajętem usługiwa-
niem księżnom i hrabinom i dać się ufryzować i ubrać
na 24 godzin przed balem. Komiczną być musiała
postać szlachcianki, jedzącej skromny obiad z trak-
tjerni w pełnej tualecie i fryzurze balowej.

Jeszcze komiczniej wyglądała rodzina innego pa-
rafianina, który przez omyłkę dorożkarza, zamiast
na bal namiestnikowski, w trzewikach, pończochach
i mundurze obywatelskim, z żoną i pannami, wystro-
jonemi do tańca, wszedł na balkon przyjaciel, od-
znaczony czerwonymi latarniami na Podwalu.

Śmiano się do rozpuku z postą Szydłowieckiego,
który mieszkając w hotelu Gerlacha (dziś europej-
ski), dla oszczędzenia dorożki, mającej przewieźć
go naprzeciwko do pałacu namiestnikowskiego,
wolał, z przyczyny wielkiego błota na ulicy, kazać
się przenieść dwóm stróżom na dywanie za dzie-
watką.

Wiadomość o tem przeraziła wszystkich zebranych, bo adjutant namiestnika zaraportował mu, że
poseł N. idąc na bal dostał napadu apopleksji.

Objadali się i opijali niektórzy z tych niby repre-
zentantów kraju niepomiernie po balach dworskich,
dygnitarskich i ministerjalnych, co wprawiać ich
musiało w pełne zachwytu zdziwienie, bo sami do-
brze nie wiedząc, dlaczego wyszli z urny wyborczej,
mogli byli do żon swych zwracać się ze znaną pio-
senką Beranżera:

Ah! quels diners! quels diners! que les ministres m'ont donné!

Jeden miał portfel pełen zbawczych dla kraju,
a może dla ludzkości całej projektów!... ale cóż, kie-
dy mu go w kawiarni na Podwalu nimfy ukradły,
myśląc, że to banknoty.

Jakby na stwierdzenie przysłowia: nie ma złego,
coby na dobre nie wyszło, panna A. P., sierota bez
majątku, a nawet i bez urody, z okazji tych balów
właśnie wyszła za bogacza R., i podziśdzić w je-
go dobrach, obecnie już swoich, jako wdowa żyje.

Stało się to tak. Państwu O., wujostwu panny
A. P., zachorowała najmłodsza córeczka właśnie
w wigilię balu u prezesa senatu. Ponieważ wszyscy
inni, żądni zabawy, na bal pośpieszyli, przy chorej
została naturalnie uboga, nieładna, opuszczona sie-
rota, która zresztą sama się ochoczo na to zaofero-
wała.

Bogacz R., splinnik i oryginał, nie lubił zabaw
i nigdy na nich nie bywał; zobaczywszy więc, że
u O. w oknach się świeci, rad, że będzie miał gdzie
wypić darmo herbatę i pogadać, poszedł ich odwie-
dzić. Tam nastąpiło bliższe poznanie ze znaną za-
ledwie z widzenia, biedną kuzynką domu, i pochwa-

ły, że przy chorem dziecku pozostała, a ztąd powoli
wyszły oświadczyły i niebawem ślub. Zaprawdę,
tylko w życiu kobiet zdarzać się mogą takie nie-
spodzianki, pozwalające jednemu poświęceniem chwi-
lowem, zarobić dwumilionową fortunę!

Szereg tych balów przy sejmie *Coronationis*, jak
go zwano wtedy, zakończyła wielka ludowa zabawa
na placu Ujazdowskim.

W program zabawy wchodziły: huśtawki, młyny
djabelskie, karuzele, balony, fontanny z winą i porteru
porogach placu. W dodatku do tego upieczono tysiąc
gęsi, oraz dwanaście wołów, pozłociwszy niebora-
kom rogi.

Pogoda panowała od rana prześliczna, ale około
drugiej z południa gwałtowna burza rozproszyła
publiczność. W wielkim nieładzie damy nie mogły
trafić do powozów i w letnich tualetach, przemokł
szy do nitki, wyglądały gorzej od flisaków.

Burza ta jednak nie ochłodziła ferworu do zaba-
wy bezpłatnej w ludzie.

Gromadki t. zw. „legji nadwiślańskiej”, to jest pro-
letariatu z Powiśla, do nocy na placu pozostały, aż
policja, zagrożony zlewaniem wodą z sikawek, po-
mieszana z sadzami, koniec zabawy położyła.

Tyle jest wspomnień moich z balów w owej epo-
ce. Dziejami salonów warszawskich od r. 1830-go
do 1880-go zajmie się serja trzecia tych wspomnień
a znajdują się w niej fakta, mniej jeszcze od tamtych
znane osobom, co dziś bawią się i balują.

Publiczność, pozbawiona w ten sposób elementarnych wiadomości prawnych, oddawna błądził po omacku lub przy każdej choćby najbardziej blajej sposobności zmuszona jest zasięgać porady prawnego specjalisty. *Gazeta sądowa* miała tedy dobrą sposobność zaradzić naglącej potrzebie ogółu przez ogłoszenie konkursu na dzieło, któreby rozpowszechniało zdrowe pojęcia między masami w zakresie codziennych ich potrzeb prawnych, bądź to z obszerniej dziedziny prawa materialnego, bądź z nieprzystępnej dla ogółu sfery proceduralnej.

Wprawdzie i ubezpieczenia od ognia, jak słusznie zauważyła *Gazeta sądowa*, stanowią stosunek bardzo dziś rozpowszechniony; literatura tego przedmiotu jest również dość uboga.

Myliłby się jednak, kto by znowu chciał twierdzić, że nie zgola nie posiadamy w tym kierunku. Książki i monografie są — tylko, niestety, nikt ich nie czyta.

Oto żywy przykład.

W r. 1882-im powziąłem był zamiar przyswojenia literaturze praktycznego przewodnika, którego zadaniem byłoby ułatwić każdemu zapoznanie się z całokształtem kontraktu ubezpieczeń od ognia. Nie przeceniając sił własnych, przejrzałem cały szereg najnowszych prac cudzoziemskich, wybrałem ostatecznie do przeróbki broszurę, odznaczającą się gruntowną znajomością przedmiotu, napisaną przez znanego autora francuskiego M. Ad. Laguépierre'a p. t. „*Manuel pratique de l'assurance contre l'incendie*”.

Wybór dziełka i użyteczność przekładu podzieliło wraz ze mną grono osób, wysoce poważanych w naszej nauce i zawodzie praktycznym, których opinii w tej mierze zasięgałem. Nie mogłem przecież ograniczyć się na samym przekładzie dziełka, ale przerobiłem je w miarę potrzeby, do miejscowych stosunków przystosowałem i wydałem w 1,500 egzemplarzach.

Broszura Laguépierre'a w samej rzeczy wszystkim „warunkom”, zastrzeżonym przez obecny konkurs *Gazety sądowej*, dziwnie czyni zadość; napisana jest „zwięźle i przystępnie”, przedstawia „wyczerpująco” istotę i systematę ubezpieczeń, podaje bardzo szczegółowo zasady likwidacji szkód, rozwija i tłumaczy znaczenie prawne i skutki warunków polisowych itp.

A jednak przesłany obrachunek komisowy księgarski za okres pięcioletni jakież fatalne przyniósł mi wieści!

Oto, sprzedano „Podręcznika” wszystkiego razem 13, wyraźnie trzynaście egzemplarzy, czyli akurat tyle, ile wyszło dotąd we Francji odrębnych wydań tejże pracy, ogólnie rozpowszechnionej za granicą.

Cały więc niemal nakład butwieje na półkach księgarskich!

Nie ośmielię się oczywiście twierdzić, iż omawiana praca przedstawia ostatni wyraz tego, co w danej materji powiedzieć się dało. Ale jeżeli szanowna redakcja *Gazety sądowej* zaszczyliła autora należeniem do owej iscie kabalistycznej trzynastki odbiorców i jeżeli faktycznie zapoznała się z treścią „Podręcznika”, wyrażam nadzieję, że sama nie zaprzeczy mu wartości i użyteczności.

Nie ulega wątpliwości, iż podobny brak u nas pożytności na książki ekonomiczne, zwłaszcza dotyczące kwestyj specjalnych, jest faktem dziwnym i niewytłumaczonym, ale bądźco bądź liczyć się z nim trzeba. I z tego powodu właśnie konkurs *Gazety sądowej* na nową pracę „o ubezpieczeniach od ognia”, w granicach, zakreślonych przez warunki konkursowe, uznajemy za chybiony, a conajmniej dziś za przedwczesny.

Oprócz tego zachodzi jeszcze pytanie zasadnicze: czy i z kąd w ogóle *Gazeta* oczekiwać może nadesłania prac konkursowych.

Na piszących w kwestji ubezpieczeń składają się trzy kategorie osób: fachowcy, prawnicy i ekonomiści.

Obojętność miejscowych sił asekuracyjnych względem literatury znaną jest powszechnie. Po za artykułami polemicznymi, jedynie konkurencją wywołanymi, instytucje ubezpieczeń nie dotychczas dla literatury nie zrobiły. Wątpię też należy, czy podnięta stanie się dla towarzystw podniesione dziś przez *Gazetę*, a niejednokrotnie już względem nich zużyte hasło „spełnienia obywatelskiego obowiązku”.

Zkądinaż zresztą siły zawodowe asekuracyjne z natury rzeczy uzdolnionymi są raczej do prac czysto technicznej natury, do pożądanego popularyzacji idei ubezpieczeń w jaknajszerszych kołach. Do podjęcia też prac w obu kierunkach powyższych piszący te słowa nawoływał już nieraz towarzystwa tutejsze, acz bezskutecznie.

Albo praca, mająca być niejako regulatorem stosunków, zachodzących między stronami, praca obiektywna, w duchu prawa i bezwzględnej słuszności tra-

ktowana, z pewnością nie wyjdzie z pod pióra organów towarzystwa ubezpieczeń.

Na te ostatnie więc *Gazeta* chyba nie może i nie powinna liczyć.

W drugiej kategorii piszących zamieściliśmy poważne grono naukowych prawników naszych. Niestety, usunęły ich od wzięcia udziału w konkursie same warunki konkursowe, orzekające najwyraźniej, iż praca nie ma być traktatem prawnym, ale raczej „praktycznym przewodnikiem” dla publiczności.

Otóż to położenie nacisku na praktyczny charakter pracy i jej „przeznaczenie popularne”, rugując w niej grunt prawno-naukowy na drugi plan, stanowczo odstręcza musi niewtajemniczonych bliżej w arkana asekuracyjne prawników od podjęcia pracy, przekraczającej zakres ich specjalności.

W ten sposób konkurs zdaje się wyłączać właśnie pracę, jakiej literatura polska nie posiada, pracę, któraby nam dała wyczerpujące pod względem prawnym oraz dogmatycznym *studjum* i w pierwszym rzędzie służyła potrzebom naszego świata prawniczego. Takie zaś tylko dzieło, według mnie, istotnie byłoby nabytkiem niepospolitym i arcy-cennym dla literatury naszej i stałoby się z czasem mogło *vade mecum* dla osób, zajmujących się praktyką sądową, zwłaszcza wobec zupełnego braku kodyfikacji tej części naszego prawodawstwa, traktującego, jak wiadomo, w ks. II, tytule X K. H., wyłączenie o ubezpieczeniach morskich.

Nakoniec zostają jeszcze nieliczni specjaliści pisarze ekonomiczni.

Przypuśćmy nawet, że owa feralna cyfra księgarska, o jakiej wyżej wzmiankowaliśmy, nie usposobi ich niekorzystnie dla konkursu.

W najlepszym więc wypadku stanie jeden lub kilku do apelu i sąd konkursowy przynajmniej nie pozostanie wyobrażeniem allegorycznym.

Ponieważ jednak przewodnim celem konkursu nie może być samo zadrunkowanie papieru, ale stanowią go w pierwszym rzędzie względy pożytności, miarowane istotną potrzebą społeczną — następcza się więc znów pytanie. Czy „odznaczenie” przyszłej pracy konkursowej uchroni ją od smutnego losu, jakiemu uległa niewiędzona jej krewniaczka? Jaśniej mówiąc, czy konkurs nowemu „praktycznemu przewodnikowi”, przeznaczonemu przeważnie dla nieprawników (słowa konkursu) zdoła zapewnić większy obdyt i szersze koło czytelników?

Sądźmy, że nie. Będzie on zawsze *primus inter pares*.

Niepodobna w końcu pominąć milezeniem jeszcze jednej uwagi.

Redakcja *Gazety sądowej* głosi wprawdzie, iż ocenie prac konkursowych przyjęła na siebie.

Albo zastrzega ona sobie jednocześnie prawo przybrania osób „kompetentnych” do udziału w sędzie, nie zaznaczając przytem bliżej, kogo mianowicie ma tutaj na myśli.

Skoro zaś konkurs dotyczy pracy specjalnie fachowej i rozbiegać się winnej w zakresie praktycznym, więc godzi się przypuszczać, że pod nazwą wspomnianą rozumiała redakcja siły zawodowe asekuracyjne.

Otóż zatajenie nazwisk i stanowiska osób, mających orzekać o pracy na temat z natury swej już drażliwy pod wielu względami i do traktowania podatny z bardzo różnego punktu widzenia, wydaje się nam poprostu niewłaściwym. Takie bowiem niewyraźne wskazanie przyszłych sędziów konkursowych nie przyczyni się bynajmniej do rozgrzania pokus autorskich, ale przeciwnie odstręczy je stanowczo od konkursu.

Więc czyby nie należało przynajmniej sformować imiennego składu owych „osób kompetentnych” i podać go do wiadomości publicznej, jak to zresztą dzieje się powszechnie przy ogłaszaniu warunków każdego konkursu.

Wreszcie, wysokość „premju”, ustanowionego przez *Gazetę sądową*, więcej niż... skromna, nie zdoła także zachęcić piszących.

Wszak niedawno jedno z pomniejszych pism tygodniowych za napisanie powiastki ludowej (200 do 800 wierszy) przeznaczyło 150 rs.

Wobec tego, 100, wyraźnie sto rubli, jako premjum jedynego organu prawników polskich, za dzieło, wymagające specjalnych *studjów* i kosztownego oraz możelnego nagromadzenia przygotowanych materiałów — to chyba trochę zamało!

Przedstawiłem moje uwagi obszernie i otwarcie. Niechaj to szczere wyznanie zabezpieczy mnie od ich fałszywego zrozumienia.

W społeczeństwie, zwłaszcza naszym, wysoce cenić należy wszelkie usiłowania, zdążające do zachęty i rozwoju prac piśmieniowych na jakimkolwiek polu.

Potrzebę taką odczuła najzaciej i *Gazeta sądowa*.

Zdaje nam się jednak, że, ogłaszając konkurs,

z góry należy wierzyć w jego powodzenie i żywić niezłomne przeświadczenie, że myśl, chwalebnie podjęta, doprowadzi do zamierzonego celu.

A tej właśnie wiary i przeświadczenia konkurs *Gazety sądowej* nie wzbudza.

Dlatego w imię drogiej nam dewizy: *fugit irreparabile tempus*, podajemy uwagi niniejsze głębszej rozważyć inicjatorów konkursu.

Bronisław Mayzel.

Wczoraj a dziś.

Działo się w r. 1851-ym.

Na wystawę powszechną do Londynu zjechał z żoną, ks. Wilhelm, dzisiejszy król pruski i cesarz niemiecki, wówczas domniemany następca tronu po bezdzietnym bracie, Fryderyku Wilhelmie IV-ym, a liczący już wtedy 54 lata wieku.

Księżtwnu towarzyszył syn ich, Fryderyk Wilhelm, 20-letni młodzieniec.

Nie chcąc jednak tylko zwiedzenia wystawy była celem podróży rodziny pruskiej. Były tam zamiary inne, zamiary, których doprowadzeniem do skutku żywo zajmował się baron Stockmar, powiernik i prawa ręka ks. Alberta, męża królowej Wiktorji.

Baron Stockmar (jak i ks. Albert) pochodzeniem niemieckim, z łona przybranej, nie tracił nigdy z oka interesów dawnej ojczyzny. I oto umyślił sobie węzłem małżeńskim połączyć dwa główne panujące a protestanckie domy w Europie.

Sympatyczna postać jasnoookiego ks. Fryderyka zjednała sobie na dworze angielskim przyjaciół, przypuszczano możliwość połączenia go z najstarszą córką królowej Wiktorji, księżniczką tegoż imienia. Księżniczka Vicky jednak leżała wtedy za ledwie lat 11, zadowolono się więc tym razem na omówieniu sprawy, odkładając spełnienie projektów na później. Tembardziej, że królestwo angielskie postanowiło w wyborze męża dla córki nie kępować osobistych skłonności tej ostatniej.

Cztery lata potem, w r. 1855-ym, we wrześniu, ks. Fryderyk Wilhelm w Szkocji, na zamku Balmoral, oświadczył się z miłością dla ich córki, królowej Wiktorji i ks. Albertowi, i prosił o jej rękę.

Oto, co w tym przedmiocie pisał ks. Albert do barona Stockmar, bawiącego wtedy w Koburgu.

„Dziś młody człowiek, za zgodą króla i rodziców, oświadczył się nam. Ze względu na nas, przyjęliśmy go, prosząc, aby na słowo córki naszej zatrzymał się aż do chwili odbycia przez nią ceremonji bierzmowania. Aż do tej chwili nie wypada zakłócać spokoju dziecka. Książę pragnie przedstawić jej zamiary swoje na przyszłą wiosnę; że jednak małżeństwo nastąpić może dopiero po skończonych 17-tu latach narzeczonej, całą więc sprawę odroczyć wypadnie aż do wiosny zaprzysiężnej. O ile się da, należy zachować tajemnicę. Rodzicom i królowi wyjawimy prawdę, t. j., że tak młody człowiek, jak i my, w granicach możliwości związani jesteśmy słowem, o zdanie jednak córki zapytamy dopiero po bierzmowaniu jej. Książę podobał mi się bardzo. Prawość, szczerłość i szlachetność, to główne jego przymioty. Zdaje się, wolnym jest od przesądów, z najlepszymi na przyszłość zamiarami. Zakochany podobno bardzo, a ja ze swej strony wszelkie mam prawo przypuszczać, że Vicky nie odmówi mu wzajemności.”

Ojciec się nie mylił, księżniczka odgadła tajemnicę i pewną stało się wkrótce rzeczą na dworze angielskim, że ks. Fryderyk, rozkochany na dobre, a księżniczka Wiktorja wszystkimi sposobami stara się podobać sztywnemu trochę i nieśmialemu, ale pięknemu a postawnemu, o jasnych, błękitnych, łagodnych oczach młodzieńcowi.

To też, wbrew zamiarom rodziców, odkładających rzecz na później, młodzi znaleźli sposób porozumienia się bez zwłoki. Pod datą 29-go września bowiem królowa Wiktorja zapisała w dzienniku swoim:

„Dziś córka nasza ukochana zaręczyła się z ks. Fryderykiem Wilhelmem pruskim. Tego popołudnia, w czasie przejażdżki konnej na Craig-na-Ban, on zerwał gałązkę białego kwitnącego wrzosu (znak szczęścia) i podał jej kwiat zerwany, a w chwili potem, gdyśmy powracali z Glen-Girnoch, przedstawił jej nadzieje swoje i pragnienia, które natychmiast dobrze przyjętemi zostały.”

W dwa dni później Fryderyk Wilhelm odjechał, a ks. Albert zachwycony był pełnym taktu zachowaniem się córki w ciągu owych dwa dni.

W r. 1856-ym książę dwa razy odwiedził narzeczoną. Sprawa, choć nie ogłoszona urzędownie, wiadomą już była całej Europie. Napoleon III-ci, w obawie, aby mający nastąpić związek nie osłabił przywiązania francusko-angielskiego, zrazu sprzeciwiał się mu. Uspokoiły go jednak wkrótce zapewnienia królowej Wiktorji, którą w październiku r. 1856 go Fryderyk Wilhelm osobiście zawiózł do Paryża.

W maju r. 1857-go zaręczyły książęcej pary ogło-

szono w Prusiech w dzienniku państwowym, w Anglii zaś oredziem królowej do parlamentu.

Dzień ślubu naznaczono na 25-ty stycznia r. 1858-go. W d. 23-im Fryderyk Wilhelm zjechał do Londynu „blady i zdenerwowany”.

Towarzyszyli mu rodzice i liczna świta przedstawicieli domów panujących. Od kilku już dni Londyn świąteczne przyodził szaty. W d. 24-ym wystawiono na widok publiczny w pałacu Buckingham podarunki ślubne. Książę przywiózł narzeczonej naszyjnik z pereł: „Nigdy jeszcze tak wielkich pereł nie widziałam”, pisze o nich w dzienniku swoim królowa Wiktorja, która przysięgła zięciowi ofiarować „trzy piękne kandelabry”.

Ślub odbył się d. 25-go w południe, w kaplicy pałacu Saint-James. Przed ukazaniem się orszaku weselnego, królowa w wielkiej pompie, poprzedzana przez lorda Palmerstona, niosącego miecz królewski, zajęła w niej miejsce. Huk salw i odgłos trąb oznajmiły pojawienie się naręczonych; na organach zaintonowano marsz tryumfalny. Książę blady, ale panujący nad wzruszeniem, skłoniwszy się przed królową, ukląkł na przygotowanym dla siebie kłęczniku. Księżniczka postępowała spokojna, osiem pałacowych panien podtrzymywało ogon jej sukni i wszystkie jednocześnie z księżniczką ukląkły.

Arcybiskup z Canterbury przemówił do młodej pary, sakramentalnie zadając jej pytanie, na które dwa głosy odpowiedziały bez wahania: *I will*.

Na zapytanie: „Kto tę kobietę oddaje w małżeństwo mężczyźnie temu?” — powstał ks. Albert i poprowadził księżniczkę przed arcybiskupa.

Młodzi podali sobie prawe ręce i Fryderyk Wilhelm jął wypowiadać formułę przysięgi:

„Ja, Fryderyk, Wilhelm, Mikołaj, Karol, biorę cię za żonę, ciebie, Wiktorję, Adelajdę, Marję, Ludwikę. Od dnia dzisiejszego nie opuszczę cię w pomyślności czy nieszczęściu, w bogactwach czy ubóstwie, w zdrowiu czy chorobie. I oddam ci miłość moją i szacunek mój aż do chwili, w której śmierć z woli Boga rozłączy nas. Oto przysięgam stwierdzam ci wiarę moją.”

Formułę powyższą powtórzyła z kolei księżniczka, zamieniono obrączki ze szlacheckiego złota, arcybiskup udzielił błogosławieństwa, poczem chóry odśpiewały *Alléluia* Haendela.

Orszak, witany po drodze nieustającymi okrzykami tłumów, pociągnął teraz z kaplicy do pałacu Buckingham, zkąd pod wieczór młodzi małżonkowie udali się do Windsoru, gdzie pierwszą noc spędzili po ślubie.

D. 2-go lutego młoda para opuściła Anglię. W Gravesend, gdy wsiadano na przygotowany do odjazdu yacht „Victoria and Albert”, chmurą otoczyła go niezliczona moc statków i łodzi i zewsząd wołano za odjeżdżającym:

— Miej o niej staranie!... Bądź jej wiernym, a Bóg was błogosławić będzie.

Parlament uchwalił dla księżniczki posag 40,000 f. st. i 8,000 rocznego apanażu.

To było wczoraj — a dziś? Dziś eskadra angielska na kotwicy w zatoce genueńskiej wyczekuje chwili, rychło w San Remo mieszkające willi Zirio zaśnie snem wiecznym, aby powrócić Anglii księżniczkę, którą z tylu błogosławieństwami oddała przed 30-tu laty Hohenzollernom.

—m—

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

— Dowiadujemy się z *Kraju*, iż na mającym się odbyć w Petersburgu w kwietniu r. b. drugim zjeździe przedstawicieli towarzystw wzajemnego ubezpieczenia od ognia ma być roztrząsany, pomiędzy innymi, projekt wprowadzenia w osadach miejskich przymusowego ubezpieczenia nieruchomości w towarzystwach wzajemnych.

— Doly po dawnych cegielniach przy ulicy Górczewskiej, wydzierżawione przez kolej konną, jako miejsce wywózki śniegu i lodu, okazały się obecnie niewystarczającymi, zarząd przeto kolei konnej otrzymawszy pozwolenie na wywózkę śniegu na puste place, należące do esplanady cytaeli, zawarł umowę z dzierżawcą placów, na mocy której zobowiązał się opłacać po 10 kop. od każdej wywiezionej i złożonej na placach fary.

— Podług wykazu urzędowego, w ciągu roku 1887-go było w Warszawie 60 pożarów, a spowodowane przez nich w budynkach ubezpieczonych straty wynoszą około 79,440 rs. W ciągu tegoż roku przyznano wynagrodzenia z funduszu ognioowych m. Warszawy za straty, poniesione na ogólną sumę 57,713 rs. 30 kop., zaś wypłacono wynagrodzeń ognioowych na 75,592 rs. 16 kop. Podatek ogniowy oznaczono w r. 1887-ym na 219,287 rs. 10 kop., wpłynęło zaś wraz z zaległościami z lat poprzednich 246,764 rs. 37 kop. Po zamknięciu rachunków roku 1887-go okazało się, iż fundusze ogniowe m. Warszawy, przebrane na r. b., wynoszą: gotówki, znajdu-

jące się częścią na procencie w warszawskim kantorze banku państwa, częścią zaś w kasie miejskiej, 376,400 rs., oraz 337,270 rs. 36 kop., pozostające na pożyczkach w innych instytucjach ubezpieczeń do ognia.

— Ustanowiony przez radę miejską publicznej dobroczynności na rok bieżący etat szpitala Dzieciątka Jezus obliczony został na 500 chorych i 180 obłąkanych kobiet, wraz z domem podrzutek, instytutem położniczym i zakładem szczepienia ospy ochronnej, z rozechodem rocznym na sumę 228,539 rs. i dochodem 206,070 rs.

— Zabudowania po dawnej fabryce Lilpopa i sp., przy ulicy Świętojerskiej których (w części mieści się skład wyrobów tejże fabryki) niezadługo po uskutecznieniu odpowiednich przeróbek przeznaczone zostaną na wielki skład maszyn i narzędzi rolniczych.

— Zarząd miasta wyznaczył pewien fundusz na upiększenie w r. b. parku na Pradze.

— Z powodu wyjazdu za urlopem naczelnika biura kontroli służących, p. Ryczyńskiego, obowiązki jego poruczone sprawować sekretarzowi biura, p. Mińskiemu.

— P. Aleksander Krzywdziński, pomocnik sekretarza sądu okręgowego lubelskiego, mianowany został rejentem przy kancelarii hipotecznej sędziego pokoju m. Szebrzeszyna, w gubernji lubelskiej.

— Henryk Villard, król amerykańskich kolei, w przejeździe z Berlina do Moskwy, spodziewanym jest dziś lub jutro w Warszawie. Przejazd Villarda połączonym jest z jakąś kombinacją finansową.

— Z literatury.

* Z powodu zapytania, jakie wystosował do nas jeden z czytelników, uważamy za właściwe donieść, iż Sewer pisze cykl nowel pod ogólnym tytułem „Dla świętej ziemi”.

Każda z nich tworzy zupełną, skończoną całość. Pierwszą drukowało *Ateneum* w początkach r. z., druga wychodzi obecnie w odcinku *Kurjera*.

* W odbite z *Życia* ukazała się świeżo komedia poety czeskiego Vrchlickiego „Do życia”.

Przekładu dokonał p. Zenon Przesmycki.

* Wyszedł świeżo z druku drugi tom „Elektrotechniki w zastosowaniu do inżynierji” p. Henryka Merczynga, docenta instytutu technologicznego w Petersburgu.

Fachowa krytyka pracy tej przyznaje wielkie zalety.

Autor przygotowuje teraz do druku dzieło tejże treści w języku polskim.

* W nrze 8-ym tygodnika paryskiego *Revue bleue* Władysław Mickiewicz wystąpił z artykułem o literaturze polskiej.

Przedmiotem krytyki są tu prace beletrystyczne utalentowanej autorki, p. Zofji Kowerskiej.

— Dla piwowarów.

Jeszcze jeden i chyba już ostatni kalendarz na rok bieżący ukazał się w tych dniach na widok publiczny, a odróżnia się od wszystkich, poprzednio wydanych, specjalnym charakterem, przeznaczony jest bowiem wyłącznie dla piwowarów i tych producentów, których interesują sprawy piwowarstwa.

Oprócz części kalendarzowej i notatnika, książeczka ta, nader ozdobnie wydana, zawiera wiadomości, dotyczące stacji doświadczalnych dla przemysłu piwowarskiego, dalej poradnik praktyczny przy wyborze materiałów surowych do wyrobu piwa, w którym mieszczą się szczegółowe tablice własności składu chemicznego jęczmienia, oraz chmielu, użytych w zeszłorocznej kampanji piwowarskiej; wreszcie tablice miar i wag w zastosowaniu do browarów i szczegółowa statystyka przemysłu piwowarskiego w Królestwie Polskim i w gubernjach zachodnich Cesarstwa.

Z notatki tej dowiadujemy się, że w roku ubiegłym w 10-iu gubernjach Królestwa funkcjonowało 365 browarów, zatrudniających 1916 robotników, produkcja zaś piwa wynosiła 6,825,000 wiader, do czego użyto 273,000 korey jęczmienia i 41,000 funtów chmielu.

Kalendarz został wydany staraniem i nakładem dra Aleksandra Wejberga, kierownika pracowni chemicznej, oraz stacji doświadczalnej dla przemysłu piwowarskiego.

— Odczyty.

Jutro, o godzinie 6-iej wieczorem, w sali ratuszowej, odbędzie się drugi odczyt dra Józefa Rostafińskiego.

Będzie to dokończenie prelekcji „o palmach”, która tak żywo zainteresowała słuchaczy.

Dowiemy się na niej o pożytkach, jakie przynosi ludzium „księżna drzew”.

W sobotę, d. 10-go b. m., przypada odczyt dra Edmunda Krzymuskiego „O nowej włoskiej szkole prawa karnego”.

— Z teatru i muzyki.

* Panna Russel da się usłyszeć jutro w operze „Fra Diavolo”.

* Komedja pp. Wołowskiego i Kotarbińskiego „Nie wypada”, ciesząca się powodzeniem kasowym, grana będzie jutro po raz dziesiąty w teatrze Rozmaitości.

* Teatr Mały daje jutro po raz trzeci zabawną farsę pp. Duru i Chivot „Księżna Rinaldini”.

* Po wystawieniu przygotowującej się obecnie „Manon” Masseneta, przystąpią w teatrze Wielkim do prób z „Romea i Julji” Gounoda.

Opera ta, niespiewana od lat dwudziestu, wprowadzoną ma być ponownie w r. b. na repertuar liryczny naszej sceny.

* W teatrze Małym rozpoczęto próby z „Nowego Thersytosa” p. Fr. Mielnickiego.

Dwuaktowa ta krotoczwila ukaże się niebawem na scenie.

* P. Władysław Florjański, na uczynioną dyrektora teatrów warszawskich propozycję swoich występów, otrzymał podobno przychylną odpowiedź.

Układy w toku.

* Helena Modrzejewska przybyć ma w kwietniu r. b. do Krakowa.

— Wieczorek.

W nadchodzącą sobotę, d. 10-go b. m., odbędzie się w lokalu Towarzystwa wioślarskiego wieczór muzykalno-deklamacyjny.

Początek o godzinie 8-iej wieczorem.

Wejście mają członkowie, ich rodziny i wprowadzeni goście za biletami, wcześniej zamówionymi.

— Wycieczka „Lutni”.

Towarzystwo śpiewackie „Lutnia” uzyskało od władzy pozwolenie na wyjazd do Częstochowy, gdzie zamierza urządzić jeden lub kilka wieczorków muzycznych.

Wyjazd nastąpi prawdopodobnie dnia 21-go b. m. Posiedzenie członków zarządu w tej sprawie odbędzie się w piątek bieżącego tygodnia.

Dowiadujemy się również, iż za zezwoleniem władzy lutniści nosić będą srebrne oznaki na klapach zwierzęczonego odzienia.

Oznakę stanowi małe lutnia, okolona girlandą.

— Kwesta wielkanocna.

Dorocznym zwyczajem, zorganizował się wczoraj komitet kwesty wielkanocnej, która dla wielu instytucji filantropijnych stanowi poważne źródło dochodów.

Czynnością zorganizowania komitetu, w skutek odezw rady miejskiej dobroczynności publicznej, zajęło się pewne grono członków Towarzystwa dobroczynności, pod przewodnictwem p. Wacława Popiela.

Skład komitetu tegorocznego jest więc następujący: na przewodniczącego zaproszony został p. Józef Byszewski, a na członków: ze strony konsystorza archidiecezjalnego: ks. Roch Filochowski, kanonik metropolitalny, sędzia-surogat; ze strony rady miejskiej dobroczynności publicznej pp.: Józef Byszewski, Jan Gautier i Julian Heppen; ze strony warsz. Tow. dobr. pp.: Wacław Popiel, hr. Wiktor Roniker i Antoni Werner; ze strony szpitala dla dzieci: p. Adam Boniecki; ze strony Przytuliska: p. Anastazy Siemiński, ze schronienia nieuleczalnych chorych: p. Stanisław Lubowidzki, ze strony Towarzystwa opieki nad ubogimi kościołami: hr. Feliks Grabowski.

Kancelarja komitetu będzie się mieściła przy ul. Świętokrzyskiej pod nr. 25-ym.

Pojutrze, w piątek, odbędzie się pierwsza sesja nowego komitetu, celem ułożenia listy dam kwestujących, do których wydelegowani członkowie udadzą się z zaproszeniem.

— Jubileusz recepty.

Jeden z lekarzy tutejszych, który zastrzegł sobie *incognito*, od początku swej kariery lekarskiej prowadził skrupulatny rachunek zapisywanych recept.

W tych dniach właśnie po 16-tu latach praktyki wypadło lekarzowi zapisać sto tysięczną receptę.

Ponieważ przy rozpoczynaniu zawodu postanowił od każdej recepty przeznaczać 5 kop. na cel filantropijny, obecnie złożył w banku handlowym 5,000 rs., z przeznaczeniem tej sumy na pożyczki dla młodych lekarzy, nie mających po ukończeniu studjów żadnego funduszu na pierwsze urządzenie się, tak konieczne dla lekarza.

Ofiarodawca, zanim fundację swoją należycie o kresli, sam tymczasowo będzie złożoną sumą dysponował.

Jubileusz recepty zaznaczony więc został nade, pięknym czynem.

= Ze ślizgawki.

Jutro w wieczór odbędzie się na stawie ogrodu Saskiego zabawa na lodzie przy oświetleniu latarniami i ogniem bengalskim.

Wejście do ogrodu na zabawę tylko od placu Saskiego.

= Jeszcze wystawa.

W jednym z tutejszych kół towarzyskich powstała myśl urządzenia wystawy krajowych koronek i okazów miejscowych pralni na tem polu.

Cel wystawy ma być dobroczynny.

= Do Barcelony.

Nasi przemysłowcy, zachęceni odezwą konsulat hiszpańskiego, zgłaszają się coraz liczniej z deklaracjami wzięcia udziału w wystawie, jaka w maju ma być otwarta w Barcelonie.

Oprócz warszawskiej fabryki grzebieni i wyrobów rogowych, zgłosiły deklaracje: pp. Jan Wróblewski (wyroby woskowe, pierniki i czekolada), oraz Zenon Lubelski (wyroby porcelanowe).

= Świece do Krakowa.

W tych dniach jedna z tutejszych fabryk świec stearynowych otrzymała od pewnego składnika w Krakowie znaczny obśtalunek na 3,500 rs., które zostały uszczone w gotówce.

Niski kurs rubla spowodował, iż, pomimo cła i transportu, świece z Warszawy do Krakowa przysyłane, wypadną w obliczeniu około 10% taniej, aniżeli miejscowy wyrób według cen fabrycznych.

= Zamówienie.

Jedna z warszawskich fabryk obuwniczych otrzymała w tych dniach zamówienie z Kijowa i Odessy.

= Węgiel drożdż.

Dzisiaj rano na stacji kolei wiedeńskiej znajdowało się zaledwie kilka wagonów węgla t. zw. „Felijsa”.

Hurtowi dostawcy żądali za wagon 160 rs., t. j. o 84 rs. wyżej cen normalnych.

Częstkowi składnicy wobec tego faktu i gwałtownej potrzeby towaru zmuszeni są płacić żądane sumy, co spowodowało podwyżkę cen węgla z 15 do 20, a nawet do 25 kop. za pud.

Na szczęście, zadymka już minęła i dostawa węgla odbywa się prawidłowo, ceny więc rychło powinny wrócić do skali normalnej.

= Jeszcze zadymka.

Pomiędzy Pływami i Rogowem potworzyły się zasy, które wszelako ruchu pociągów na czas dłuższy nie przerwały.

Dzisiejszy pociąg kurierski z Granicy, zamiast o godz. 6-ej, przybył o 9-ej rano.

Osobowy wyszedł już w zwykłym czasie.

Na kolei dąbrowskiej zaledwie zdołano usunąć zasy śnieżne, a już od północy na ich miejscu powstały nowe.

Pod Miechowem, Garbatką i Sędziszowem sterty, pomimo miękkości świeżo spadłego śniegu, uniemożliwiają komunikację.

Ściągnięte z okolicy zastępy robotników usuwają naturalne przeszkody, ponieważ jednak wichura nie ustaje, wszystkie usiłowania są prosto syzyfową pracą.

W dniu dzisiejszym ruch pociągów odbywa się ze znacznym opóźnieniem.

Nowy orkan nawiedził też kolej margenbursko-mławską oraz przyległe niemieckie, na których ruch towarowy ulega znacznym przerwom.

Z powodu zasp, transporty towarów tranzytowych, przeznaczonych do Mławy, ulegają opóźnieniu.

*

Dzisiaj otrzymaliśmy z Lublina depeszę następującą:

Nowa zamieć sroży się od nocy. Pociągi dotąd kursują jeszcze regularnie.

*

Na wszystkich szosach, prowadzących do Warszawy, a zwłaszcza grójeckiej i brzeskiej, olbrzymie zasy czynią komunikację niemożliwą.

Pomiędzy Tarczynem i Grójcem utworzyły się w wielu miejscach wysokie na kilkanaście sążni góry.

Okoliczni mieszkańcy obawiają się roztopów.

= Cudowne ocalenie.

W dniu wczorajszym przed wieczorem wiele osób, przechodzących ulicą Dziką, było świadkami niezwykłego zdarzenia.

W oknie domu pod nrem 34-ym na trzecim piętrze kilkoletnia Mirka Kalenbergówna, córka właściciela posesji, wybiła szybę, straciwszy równowagę, wypadła na bruk.

Zdawało się, iż upadek z takiej wysokości spowoduje śmierć natychmiastową.

Tymczasem dziewczynka spadła na ramię przechodzącej kobiety.

Ta wskutek raptownego uderzenia upadła, lecz, oprócz przestachu i lekkiego stłuczenia, ważniejszego szwanku nie poniosła.

Dziecko, straciwszy impet, oprócz sińca na czole, również wyszło bez szwanku i o własnej sile podniosło się z ziemi.

= Nowy wyzysk.

Jednocześnie z trzech stron otrzymujemy wiadomość o pewnym jegomościu z ulicy Browarnej, który uprawia nowego rodzaju wyzysk, opierający się na skrupulatnym odczytywaniu inseratów, a mianowicie rubryki „posady i prace”.

Znalazłszy ogłoszenie kogoś, poszukującego zająca, zwłaszcza jeżeli się w niem mieści obietnica nagrody za pośrednictwo, jegomość ów pisze list do reflektanta, wzywając o przybycie, celem bliższego porozumienia się.

Naturalnie, iż poszukujący pracy biegnie z radością i otrzymuje zapewnienie, że posada niewątpliwie się znajdzie.

Łatwowiej niż na pierwsze kosztu składają od razu po kilka, a nawet kilkanaście rubli, ostrożniejsi zaś poprzestają na kopiejkach, które rzekomy pośrednik również nie pogardza.

We wszystkim tem jednak tkwi oszustwo, czego najlepszym dowodem dwa fakty następujące.

Pan W., dawszy kilkadziesiąt kopiejek na posłańców, otrzymał zapewnienie posady lektora u jakiejś marszałkowej L., mieszkającej w Wilanowie.

Tymczasem p. W., odniósłszy się do administratora dóbr wilanowskich, dostał odpowiedź, iż żadna marszałkowa L. nie mieszka i nigdy nie mieszkała.

Inny młody człowiek, p. K., podobnie dostał fikcyjny adres jakiegoś przemysłowca na prowincji i z niemi powrócił.

Wobec tych faktów, poszukujący pracy winni jegomości z ulicy Browarnej unikać i w ogóle podobnym pośrednikom, bez pozytywnego sprawdzenia ich starań, żadne h zaliczeń nie udzielać.

= Wypadek kolejowy.

Pociąg osobowy kolei bydgoskiej, wychodzący z Warszawy o godzinie 3-ej po południu, spóźnił się onegdaj do Włocławka przeszło o 2 godziny, wskutek zajęcia się wagonu płomieniem od pieca, pomiędzy stacjami Skierniewice i Łowicz.

Po odczepieniu uszkodzonego wagonu, pociąg dopiero mógł pójść w dalszą drogę.

= Okradziony druciarz.

Od wielu lat przebywający w Warszawie druciarz, Adam Gigmartin, usilnie pracując i niezmordowanie oszczędzając, uzbierał sobie pewną sumkę, którą zamieniwszy na guldeny (500 reńskich), gotował się powrócić do kraju.

Tymczasem w dniu wczorajszym, trzej znajomi Gigmartina, upiwszy go w mieszkaniu pod nrem 20-ym przy ul. Podwale, pieniądze z kieszeni wyciągnęli.

Poszlakowanych o kradzież aresztowano, lecz pieniędzy przy nich nie znaleziono.

Biedny druciarz, straciwszy owoc tyloletniej oszczędności, znajduje się w rozpacz, graniczącej z obłędem.

= Kradzieże.

Na ul. Grzybowskiej pod nrem 8-ym, z zamkniętego mieszkania handlującego, Hersza Roli, tam zamieszkałego, około godziny 9-ej wieczór, za pomocą dobrego klucza, skradziono garderobę wartości kilkuset rubli.

Na ul. Mazowieckiej pod nrem 6-ym, z mieszkania rządcy domu, Antoniego Chojckiego, za pomocą dobrego klucza, skradziono 2 futra i czapkę barankową, razem za rs. 100.

Na ul. Franciszkańskiej pod nrem 14-ym, z zamkniętego mieszkania handlującego, Ieka Szpigelgla, usiłowano wynieść rozmaite rzeczy za rs. 280, już powiązane do wyniesienia.

Chana Wajsfogel zauważyła złodziei i na jej krzyk przytrzymał znanych rzeźmieszków: Lejbe Lewina i Joska Halperta, których do kradzieży namówił Nuchim Wrona.

Przy złodziejach znaleziono drag żelazny i 4 wytrychy.

Na ul. Franciszkańskiej pod nrem 18-ym, z wozu należącego do właściciela domu, Moszka Fiszera, około godziny 8-ej rano, niewiadomo przez kogo, ukradziono pudło z różnymi wartościami rs. 50.

Nazajutrz rano, stróż domu pod nrem 17-ym przy ul. Franciszkańskiej, Tomasz Grabowski, przytrzymał nieznanego żyda, niosącego pudło, który, rzuciwszy je, zbiegł.

Pudło odesłano do cyrkulu, lecz złodziei nie wykryto.

= Podrzucenie.

W dniu wczorajszym w sieni domu pod nrem 403-im na Szerokiej znaleziono podrzucone niemowlę płci żeńskiej, liczące kilka tygodni życia.

Podrzutka odesłano do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Cztery przejechania.

Wczorajszy wieczór obfitował w wypadki najechań.

I tak: na Starem-Mieście Józef Denderski, powożący wozem roboczym, przejechał Esterę Wróblewą, zamieszkałą pod nrem 11-ym na Bugaju, która poniosła niebezpieczny szwank w krzyżu i została w stanie bezprzytomnym odwiezioną do szpitala starozakonnych.

Na rogu Freta i Długiej Teofil Ciborski, najechany przez dorożkę nr. 192, otrzymał ranę dyszlem w głowę.

Na rogu Senatorskiej i Podwale, głuchoniema żebraczka, niewiadomego nazwiska, najechana przez wóz włocławski, poniosła bolesne obrażenia na całym ciele.

Wreszcie na rogu ulic Złotej i Marszałkowskiej, jakaś kobieta została zraniona dyszlem ekipażu prywatnego w głowę.

= Samobójstwo.

W dniu wczorajszym, w porze wieczornej, do łazienek akcyjnych przybył jakiś młody człowiek.

Kiedy po upływie godziny nie wyszedł, służba zajrzała

do numeru, w którym znaleziono gościa, powieszzonego na haku.

Wszelka pomoc okazała się już daremną, młodzieniec życie zakończył.

Jest to Józef Bieńkowski, liczący 24 lat wieku, zamieszkały przy rodzicach pod nrem 29-ym na Nowogrodzkiej.

Przyczyna samobójstwa dotychczas nie została zbadana.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 13-go marca r. b. odbędzie się w Petersburgu losowanie pięcioprocentowych pożyczek premjowych z roku 1866-go.

— D. 13-go marca, o godz. 3-ej po południu, odbędzie się ogólne zgromadzenie członków Towarzystwa kredytowego m. Łodzi. Porządek dzienny zawiera: sprawozdanie za rok 1886/7, rozdział przewyżki kapitału zasobowego, budżet na r. 1887/8, zmianę § 9-go ustawy, wniosek o składkę na budowę kościoła w Łodzi, oraz wybory.

— Piętnaste ogólne zgromadzenie akcjonariuszów banku handlowego w Łodzi odbędzie się d. 15-go kwietnia, o godz. 1-ej po południu. Chcący uczestniczyć w tem zgromadzeniu winni złożyć akcje do d. 15-go marca r. b.

— D. 15-go b. m., o godz. 5-ej po południu, w gmachu Towarzystwa dobroczynności odbędzie się posiedzenie wydziału kasy pożyczkowej.

— Doroczne zebranie ogólne akcjonariuszów warszawskiego Towarzystwa ubezpieczeń od ognia odbędzie się dnia 15-go marca, o godz. 2-ej po południu, w lokalu Towarzystwa na Krak-Przedm. pod № 7-ym. Bilety wejścia wydawane będą na trzy dni przed zebraniem.

— Doroczne ogólne zebranie członków tutejszego Towarzystwa wzajemnego kredytu odbędzie się d. 20-go marca, o godz. 7-ej wieczorem, w sali resursy kupieckiej. Karty wejścia na to zgromadzenie wydawane będą od d. 15-go marca, w godz. od 10—3 po południu. W razie nieprzybycia połowy członków, zgromadzenie odrócone zostanie do dnia 11-go kwietnia.

— D. 16-go b. m., o godz. 5-ej po południu, w gmachu Towarzystwa dobroczynności odbędzie się posiedzenie komitetu opieki nad wychowancami zakładu sierot, do terminów odwołanych.

— D. 17-go b. m., o godz. 5-ej po południu, w gmachu Towarzystwa dobroczynności odbędzie się posiedzenie wydziału zupy rumfordzkiej.

— D. 19-go b. m. w warszawskim okręgowym zarządzie komunikacji odbędzie się licytacja na naprawę i dzierżawę dochodu z mostów na Wiśle pod Włocławkiem i Płockiem na okres 4-letni. Licytacja na naprawę mostu we Włocławku rozpocznie się od rs. 9,425, w Płocku od rs. 12,050; na dzierżawę zaś dochodu we Włocławku od 40,000 rs. i w Płocku od 40,175 rs.

— D. 20-go b. m. w biurze rządu gubernjalnego kieleckiego odbędzie się licytacja na naprawę w r. b. dróg i mostów w gub. kieleckiej kosztem sumy około 63,000 rs.

Nekrologja.

† S. p. Emilia **Szczuka**, córka urzędnika dr. żel. warsz. wiedz., przeżywszy lat 22, zasnęła w Bogu. Pogrzeb w głębokim smutku rodzice i familia zapraszają na żałobne nabożeństwo do kościoła św. Krzyża, dnia 8-go marca 1888 r., to jest we czwartek, o godzinie 10-ej i pół zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i w tymże dniu zaraz po skończonym nabożeństwie na cmentarz powązkowski. 2-254

† S. p. Henryk **Karski**, obywatel ziemski, syn Aleksandra, b. pułkownika, b. wojsk polskich, opatrzony św. sakramentami, zasnął w Bogu dnia 1-go marca 1888 r. na Ukrainie, przeżywszy lat 55. W głębokim żalu pozostała żona, córki, syn i zięć zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo przy zwłokach dnia 8-go marca, to jest we czwartek, o godzinie 11-ej i pół zrana w kościele na Powązkach, oraz na wyprowadzenie zwłok po skończonym nabożeństwie na cmentarz miejscowy. 2-762

† W dniu wczorajszym rozstała się z tym światem s. p. Florentyna **Ojszyńska**, przeżywszy lat 33. Pozostali rodzice, brat i familia zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele katedralnym św. Jana we czwartek, to jest dnia 8-go marca, o godzinie 10-ej i pół zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła o godzinie 3-ej po południu, na cmentarz powązkowski. —765—

† S. p. Marja Konstanca z Breitschwerdtów **Stichel**, żona weterynarza, po długich cierpieniach zakończyła życie, przeżywszy lat 62. Pozostały mąż z rodziną zaprasza przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z domu nr. 32 przy ulicy Świętokrzyskiej dnia 8-go b. m., t. j. we czwartek, o godzinie 3 i pół po południu, na cmentarz ewangelicko-augsburski. —766—

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2-768—

† Za duszę s. p. Franciszki z Ruszkiewiczów **Juzwik**, odbędzie się nabożeństwo w dniu 8-ym marca r. b. w kościele na Pradze, o godzinie 10-ej zrana, na które pozostały mąż wraz z dziećmi zaprasza krewnych i znajomych. —767—

† W dniu 15-ym marca r. b., to jest we czwartek, o godzinie 8-ej zrana, w kościele powązkowskim odprawiona zostanie msza święta za duszę s. p. małżonków **Zakluczyskich**, a to z legatu przez niegdy Julianę Zakluczyską uczynionego, o czem rektor kościoła powązkowskiego interesyowanych zawiadamia. —243—

† We czwartek, tj. dnia 8-go marca r. b., o godzinie 10-ej zrana, w kościele św. Krzyża, odbędzie się msza święta za spokój duszy s. p. Emmy z Ogrodzińskich **Izdebskiej**. 2-733

† Dnia 8-go marca r. b., to jest we czwartek, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci s. p. Stanisława **Pilawskiego**, b. doktora miasta Siedlec, odprawione zostanie żałobne nabożeństwo za spokój jego duszy w kościele na Powązkach, o godzinie 10-ej i pół zrana, na które pozostała żona wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych. 2-744—

† Dnia 8-go marca r. b., jako w wigilię imienia s. p. Franciszki z Ruszkiewiczów **Juzwik**, odbędzie się o godzinie 9-ej i pół zrana żałobna wotywa w kościele N. M. P. Loretańskiej na Pradze, na którą pozostały mąż wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —766—

† Dnia 9-go marca r. b., to jest w piątek, jako w dzień imienia s. p. Franciszki **Kwasieboarskiej**, oraz jej córki

ś. p. Franciszki z Kwasieborzkiej **Ujazdowskiej**, odbędzie się nabożeństwo żałobne, o godzinie 10-ej zrana, w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskim-Przedmieściu, na które pozostała synowa i bratowa wraz z synem zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. -772-

† Jutro, to jest dnia 8-go marca, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Aleksandra za spokój duszy ś. p. Władysława **Lechowskiego**, o godzinie 10-ej i pół zrana, nie zaś o wpół do dwunastej, jak mylnie wczoraj podano było. —774—

— Dziś, w pierwszym dniu ciągnięcia 2-ej klasy 150-ej loterii klasycznej, główne wygrane padły, jak następuje: nr. 22,019 wygrał rs. 1,500 u kolektorki Połtawskiej w Warszawie, nr. 12,129 rs. 1,000 Czerwony krzyż.

Z DZIENNIKÓW RUSSKICH.

Mowa margrabiego de Breteuila we francuskiej izbie deputowanych stanowi obecnie jeden z przedmiotów, jakimi zajęła się prasa russka. *Petersb. wiedz.*, podawszy całą mowę w streszczeniu dzienników paryskich, tak ją omawia:

„Nader sympatyczna dla Rosji mowa margrabiego de Breteuila nie omyliła nadziei, jakie w niej pokładano. Potwierdziła ona raz jeszcze, że myśl o zbliżeniu angielsko-francusko-russkiem coraz bardziej przechodzi na grunt praktyczny, a oprócz tego uroczyste dowiodła, jak wielu ludzi we Francji rozumie wspólność interesów russkich i francuskich. „Odtąd staje się jasnym — powiada *Gaulois* — iż orleaniści nie są winni w tej intrydze, o którą starają się ich posadzać. Z pewnością też powiedzieć można, iż osławiony artykuł w *Revue des deux mondes* nie ma nic wspólnego z hr. Paryża.” Mowa p. de Breteuila przybiera w ten sposób charakter termometru sympatyj francusko-russkich nawet na wypadek przewrotów wewnętrznych i możemy tylko zgodzić się z pięknymi słowami margrabiego, iż z punktu widzenia polityki zewnętrznej nie ma ani Francji monarchicznej, ani republikańskiej; lecz jest tylko jedna Francja państwotyczna, gotowa do ofiar w obronie ojczyzny.”

Taż sama gazeta, mówiąc o nowej pożyczce niemieckiej, pisze pomiędzy innemi:

„Oczywistym jest, iż nowy projekt zmienił swój charakter i przyjął formę żądania ogólnopństwowego. Jest to o tyle dogodnym, iż kanclerz w razie potrzeby może rozszerzyć środki strategiczne nie tylko na prowincje zachodnie. Objaw taki można uważać za pocieszający ze stanowiska „ogólnych interesów pokoju”, lecz czy jest on równie pocieszającym dla kieszeni naiwnego burżuazji, z którego, pod groźbą wojny, wyduszą zapewne nowe jeszcze ofiary na korzyść militarystów.”

Nowosti, komentując wspomnianą powyżej mowę margrabiego de Breteuila, kończą artykuł wstępny w następujący sposób:

„Rosja i Francja, złączone wspólnością interesów pierwszorzędnej wagi, nie są bynajmniej tak słabe, jak się starają je przedstawić w prasie berlińskiej i wiedeńskiej. Słabość ich zawiera się chyba w niedowierzaniu we własne siły i dość im tylko pozbyć się przekonania, jakoby bez Berlina nie można się było obejść w obronie własnych interesów, aby utworzyć jądro, około którego natychmiast zgrupują się żywioły, niezadowolone z dzisiejszej polityki berlińskiej. Rosja i Francja nie pragną wojny i nie żywią żadnych projektów zabórczych. Dobijają się one tylko urzeczywistnienia swych interesów legalnych, a więc nie mają potrzeby ukrywać się z tem, iż pomiędzy nimi nawiązała się nie solidarność. Rosja tuż potrzebuje Francji, ile Francja Rosji. Mowa tu nie o jednych tylko sympatiach, lecz o bieżących zadaniach państwowych. „Potężna Francja — jak się wyraził margrabia de Breteuil — potrzebną jest Rosji, aby skłonić Niemcy do ustępstw w polityce wschodniej.” Potężna zaś Rosja — dodamy — potrzebna jest Francji, aby ją zabezpieczyć od nowej napaści ze strony Niemiec.”

Tygodnik *Pravda*, wychodzący w Petersburgu pod redakcją znanego słowianofila, p. Kojalowa, w artykule wstępnym, omawiającym obecne przesilenie finansowe, głosi o za przymusową konwersją pożyczek zagranicznych:

„W podobnych, jak dziś, warunkach, wywołanych zuchwałą polityką giełdy berlińskiej, pozostaje nam tylko pogardzić „kłamstwami Europy” i, nie upędzając się za tytułem „cywilizowanych”, ogłosić przymusową konwersję według sprawiedliwego kursu np. 180 marek. Zrywając z „Europą” na zawsze, nie tracimy nic, jeżeli postaramy się o zachowanie tej „lojalności”, którą ona przeciwstawiła wszystkiemu, prócz uczciwości i słuszności, nie tylko już ogólnie przyjętej, lecz nawet giełdowej.”

Uzupełniając swój projekt, cytowany tygodnik powiada dalej:

„Czas już jest oddawna zwrócić się do kapitału narodowego, a nie do żydowsko-angielsko-niemieckiego i innych, panującego na giełdzie petersburskiej; do czysto russkiego kapitału, który leży bez użytku dla skarbo-

wości państwowej. Zawołajmy po całej obszernej Rosji, poruszmy dziadowskie i pradziadowskie kapitały, zajrzyjmy do klasztorów, zapytajmy starowierców i, jak za dni Minina, na potrzeby państwa popłyną takie kapitały, że zadziwi się cała „Europa”; z nami Bóg, cudzoziemcy, rozumiecie? Waszem bóstwem jest złoto, a więc patrzcie, co tu złota w tej „biednej” Rosji...”

„Zwrócenia się do społeczeństwa, do narodu, oto, czego potrzebują finanse russkie. A my, jakbyśmy nie rozumieli istotnej potęgi Rosji, wahamy się wciąż wobec jadłowitej, przywianej ku nam z zachodu, myśli: czy, aby nie jest kolosem na glinianych nogach ta nasza ojczyzna? Lecz czas jest porzucić te obawy. Połączmy się więc wszyscy wobec zuchwałego zachodu i otworzymy przed nim źródła bogactw „zrujnowanej Rosji.”

TELEGRAMY

„KURJERA WARSZAWSKIEGO”.

Petersburg 7-go marca. (Tel. Aj. półn.) — Dziś odbył się drugi Najwyższy przegląd wojsk, rozlokowanych w Petersburgu.

Wiedeń 7-go marca. (Tel. pryw. Kur. W.) — Z Belgradu donosi *Corresp. de l'Est*, że wzdłuż granicy bułgarskiej prowadzą wielką agitację przeciw ks. Ferdynandowi. Duchowieństwo zajmuje postawę nieprzyjazną dla księcia, głosząc, że ludność nie jest obowiązana do posłuszeństwa dla rządu, który jest nielegalnym. (Aj. półn.)

Berlin 7-go marca. (Tel. pryw. Kur. W.) — Tutejsze dzienniki inspirowane konstatają, że w następstwie ponownej notyfikacji przez Portę nielegalności rządu ks. kuburskiego w Bułgarii, zamachy przeciw niemu pozyskują odtąd podstawę legalną.

Berlin 7-go marca. (Tel. pryw. Kur. W.) — Cesarz pozostaje w łóżku. Ogólny stan chorego jest zadawalniający.

Berlin 7-go marca. (Tel. pryw. K. W.) — Na Pomorzu znów się ponowiły burze śnieżne. Ruch kolejowy przerwany.

Berlin 7-go marca. (Tel. pryw. Kur. W.) — Urzędowy biuletyn z San Remo: Książę wczoraj po południu dłuższy czas spędził na balkonie. Kaszel coraz więcej ustaje. Dr. Waldeyer wyjechał.

Berlin 7-go marca. (Tel. pryw. Kur. W.) — Prywatne wiadomości z San Remo brzmią dziś optymistycznie. Wczorajszy spacer dobrze zrobił choremu. Orzeczenie Waldeyera widocznie wypadło mniej pesymistycznie, niż oczekiwano. Kwestja raka pozostaje jeszcze nierozstrzygniętą. Obecnie znowu z wielu stron roztrząsają ewentualność wycięcia krtani. Nadzieja poprawy w ogóle wzrasta.

San Remo 7-go marca. (Tel. pr. Kur. W.) — Operacja częściowej ekstirpacji krtani następcy tronu ma być niebawem wykonaną. Bergman i Waldeyer wyjechali.

Paryż 7-go marca. (Tel. Aj. półn.) — Minister wojny oświadczył w izbie deputowanych, że projekt do prawa o jeneralnych inspektorach armji ma na widoku konieczność lepszego przygotowania armji do wojny i obrony kraju. Projekt odesłano do komisji.

Rzym 7-go marca. (Tel. pryw. Kur. W.) — Zaburzenia robotnicze jeszcze nie ustaly. Zdarzają się często rabunki. Wczoraj uwięziono 19 świętujących robotników.

Londyn 7-go marca. (Tel. pryw. K. W.) — Przeważna liczba dzisiejszych dzienników porannych wypowiada zdanie, że notyfikacja nielegalności skłoni księcia koburskiego do rychłego wyjazdu z Bułgarii, sądzą wszakże, iż po usunięciu księcia kwestja bułgarska zarysuje się w formie więcej pilnej i niebezpiecznej. (Aj. półn.)

Rio-Janeiro 7-go marca. (Tel. pr. K. W.) — Trwa tutaj powszechny *strike* proboszczów wskutek niskich taks obrzędowych. Kościoły zamknięte.

Konstantynopol 7-go marca. (T. p. K. W.) — Depesza, notyfikująca nielegalność rządów ks. koburskiego, została wczoraj wysłaną do Sofji. Podpisał ją wielki wezyr, adresowaną zaś jest do Stambuła. Dokument powołuje się na telegram z dnia 21-go sierpnia 1887-go r., wystosowany przez w. wezyra do księcia, i potwierdzając treść jego,

oświadcza, że obecność księcia w Bułgarii jest nielegalną. (Aj. półn.)

Bukareszt 7-go marca. (Tel. pr. K. W.) — Kombinacja ministerjalna Carpa upadła. Prawdopodobny jest gabinet Ghiki, do którego wejdzie trzech dawnych ministrów. Tekę finansów obejmie Popesco, wojny jen. Barendey. (Aj. półn.)

Sofja 7-go marca. (Tel. pryw. Kur. W.) — Karawelow rozpoczął znowu wydawnictwo gazety *Tyrnowska konstytucja*. Występuje przeciw Stambułowowi z ostrymi oskarżeniami i ostrzega, że Austria czyha na zagarnięcie Macedonii.

Berlin 7-go marca. g. 2 m. 30. (T. pr. K. W.) — Bilety banku russkiego 162.25 (wczoraj 163.80). — Bilety banku russkiego na dostawę 162. — (wczoraj 163.50).

Z SĄDÓW.

Cztery dni kozy.

Konkurencja niejednokrotnie prowadzi do wzajemnych niechęci, a nawet wyraża się w dotkliwy dla którejkolwiek ze stron sposób. Widzieliśmy już dyskredytujące ogłoszenia, polemiki lub karykatury.

Obecnie przychodzi nam zanotować jeszcze jeden z wypadków zatargu konkurencyjnego, który przybrał formę zwykłego oszczerstwa i stał się nawet powodem procesu karnego. Jako skarżącą wystąpiła właścicielka drukarni, p. Beata Cotty, oskarżonym był Józef Filipowicz, przedsiębiorca rozlepiania afiszów i ogłoszeń na ulicach Warszawy.

Dodać należy, że p. Filipowicz posiada monopol na wszelkiego rodzaju ogłoszenia i że wszelkie drukarnie, odbijające ogłoszenia, klepsydry i afisze (jak np. drukarnia Cotty) zmuszone są posyłać je Filipowiczowi do rozlepiania.

Stosunek ten jest nie na rękę drukarzom, zwłaszcza, że p. Filipowicz miewa swoje sympatie i niechęci.

W roku zeszłym gościła w Warszawie trupa artystów malarzów pod dyktando Lwowa. Impresarjo zamówił afisze u p. Cotty i zaniósł je po wydrukowaniu do p. Filipowicza.

Na wstępie monopolista zapytał go, dlaczego kazał drukować afisze u Cotty. Lwów odpowiedział, że p. Cotty obiecała mu, że roześle afisze razem z teatralnemi po wszystkich cukierniach, restauracjach i miejscach publicznych.

Na to p. Filipowicz odpowiedział: „Nie wierzę jej pan, to oszustwo.” „A dlaczego pan się tego nie podejmuje?” — zapytał Lwów. „Bo jaby nie potrafił tak oszukiwać” — brzmiała odpowiedź.

Rozmowa doszła do wiadomości p. Cotty i stała się powodem procesu karnego, który był sądzony w IX rewirze sądu pokoju. Po sprawdzeniu okoliczności sprawy, sędzia pokoju skazał p. Filipowicza na 4 dni aresztu policyjnego.

E. W.

GIEŁDA.

Warszawa 7-go marca.

Przy niezgodnie brzmiących szacowaniach porannych 163.50 i 163, odpowiadających kursom 61.15 i 61.35 bez kosztów, rozpoczęliśmy dziś obroty kursem 61.40 za wpłatę w Berlinie. Kurs ten podniósł się cokolwiek i wynosił przy zamknięciu posiedzenia 61.50, jak chce mieć ceduła. Różnice kursów notowanych wynosiły dziś 10 kop. na korzyść Berlina, w porównaniu z wczorajszym kursem końcowym 27½ kop. na korzyść rubli.

Ruch w walutach obcych był bardzo niewielki, a dążność skutkiem tego słaba.

Berlin krótki ofiarowano po 61.65, oddawano po 61.40, 61.45, 61.47½ i 61.50.

Pomniejsze miasta niemieckie z krótkim terminem kupowano po 61.20.

Londyn krótki sprzedawano po 12.46 i 12.46½, żądając 12.49.

Paryżem krótkim obracano po 49.55, przy chęci osiągnięcia 49.72½.

Za Wiedeń krótki starano się dostać 98.90, otrzymywano 98.60.

W papierach ruch średni, lecz żywy, tendencja cokolwiek mocniejsza.

Kilka tysięcy listów likwidacyjnych w dużych odcinkach nabyto po 89, przy żądaniu 89.50 i 89.40, według wielkości sztuk.

Wschodnie pożyczki w zaofiarowaniu po 98.50 I em. i 97.50 II i III em.

Kilkanaście pożyczek premjowych II em. kupiono po 248.

Nową pożyczkę 4% ofiarowano po 82.25, sprzedano zaś kilkadziesiąt tysięcy po 81.50, 81.65, 81.70 i 81.75.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 100 I ser. i 98.75 cztery następne serje. Zabrano kilkanaście tysięcy V ser. po 98.55 i 98.50.

Listy zastawne m. Warszawy chciało zbyć po: 98.75 I ser., 98 II, 97.60 III i IV i 97.40 V ser. Osiągnięto 97.35 za kilka tysięcy III i IV ser. i 97.20 za kilkanaście tysięcy V ser.

Godzina 12. Usposobienie prawie zniżkowe, brak odbiorców.

W. A.

Targ Witkowskiego.

Bardzo utrudniona komunikacja spowodowana śnieżnemi zamieciai wpłynęła na to, że dostawy na targ dzisiejszy były nader ograniczone. Pomimo tego chęć kupna rozwijała się słabo. Wobec takich warunków usposobienie nie miało wyraznego charakteru. Pszenięy zaledwie 200 korey wystawiono na sprzedaż. Wyborowe ziarno sprzedawano po 6.40—6.45. Jedna partja osiągnęła podobno 6.75, za białą płacono 6.30. Dowozy żyta wynosiły około 300 korey, wyłącznie wyborowego ziarna, płacono 3.70—3.75. Owsa dostarczono około 180 korey. Stosownie do jakości ziarna sprzedawano po 2.10, 2.20, 2.25, 2.30 do 2.50. Siana i słomy nie było.

Cyrk Alberta Schumana.

Występ gościnny najsilniejszego człowieka, atlety i zapasnika **Karola Abs.**

Kilka gościnnych występów p. John Watson ze swoim tresowanym syberyjskim niedźwiedziem, wykonywającym wszelkie ewolucje konnojeźdźca na koniu.

Początek o godzinie 8-ej wieczorem. (236)

— Dr **H. Mazaraki**, Ordynator kliniki w szpitalu św. Łazarza. Choroby weneryczne i skóry. Chmielna 37. Od 8—9-ej i od 4—6-ej po poł. (754)

— Gabinet dentystyczny **Maurycyego Neumarka**, Tłomackie nr 11. Od 10—6-ej. (743)

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 7-go marca 1888 r.

W eksle:	Żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	61.65	—
Londyn 1 funt ster.	12.49	—
Paryż 100 franków	49.72 1/2	—
Wiedeń 100 guld.	98.90	—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1899 d.	—	—
Listy zast. m. Warsz. ser. I	98.75	—
" " " " II	98. —	—
" " " " III	97.60	—
" " " " IV	97.60	—
" " " " V	97.40	—
Listy zast. m. Łodzi serji I	—	—
4% Listy likwidacyjne duże	89.50	—
małe	89.40	—
Bil. Banku Ces. s. I, II i III	—	—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—	—
1866	—	—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	98.50	—
II " " " " rs. 100	97.50	—
III " " " " rs. 100	97.50	—
4% nowa pożyczka	82.25	—
Listy wileńskie długoter.	—	—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	—	—
Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100	—	—
Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100	—	—
Akcje dr. ż. warsz.-terespol.	—	—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej	—	—
Akcje Banku handl. warsz.	—	—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—	—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—	—
Akcje warsz. Tow. fab. cukrn.	—	—
Akcje Tow. f. cukrn. Józefów	—	—
Akcje Dobrzel. Tow. f. cukrn.	—	—
Akcje Tow. Lilpop. Rau i Lew.	—	—
Akcje Tow. przedz. Zawiercie	—	—

NAKLADEM
Gebethnera i Wolffa,
opuściło prasę dzieło p. t.
Józef Ignacy Kraszewski
Zarys biograficzno-literacki,
skreślił
Piotr Chmielowski.

I duży tom 534 str. rs. 3.
Gruntowna ta praca tak cenionego krytyka, znawcy naszej literatury, jakim jest Piotr Chmielowski, stanowi owoc całych lat dwudziestu i jest pierwszym zarysem ogromnej działalności znakomitego powieściopisarza. Otrzymamy pracę, którą, jak Kraszewski, przez pół wieku z gorącością nieustraszenie zasilali a nieraz i wypełniali naszą literaturę powieściową, należało uczyć książką, poświęconą jego zdumiewającej działalności, a sposób, w jaki to Piotr Chmielowski czynił, zapewniła książce zainteresowanie się nią i szerokie uznanie ogółu, na jakie w zupełności zasługuje. 399r

SIELCE Nr 2.

Z powodu wyjazdu jest do wydzierżawienia na bardzo korzystnych warunkach posiadłość składająca się z gruntu, kwalifikującego się pod ogrody warzywne i owocowe, oraz z 44 Nrów mieszkań letnich nowo urządzonych na linii tramwajowej w pobliżu Łazienek tuż za rogatką Belwederską. Wiadomość Hotel Europejski Nr 32, rano do 11-ej oraz od 6-ej do 7-ej wieczór. 279

KOMITET

Warszawskiego Towarzystwa Wioślarskiego
ma zaszczyt podać do wiadomości, że dnia 10-go Marca, to jest w Sobotę, o godz. 8-ej, danym będzie
Wieczór Muzykalno-Deklamacyjny

dla Członków, ich Rodzin i wprowadzonych Gości.
Bilety wydawane będą w dniach 8-y i 9-y Marca, od 8-ej do 10-ej wieczorem, a w dniu koncertu od 7-ej do rozpoczęcia takowego. —000

KOMITET

Warszawskiego Towarzystwa Wioślarskiego
podaje niniejszem do wiadomości, iż we **Czwartek**, to jest dnia 8-go Marca r. b., o godzinie **8-ej wieczorem**, urządzoną będzie

ZABAWA na LODZIE

z muzyką, iluminacją i ogniami bengalskimi.
Wejście od Saskiego Placu. —000

Wartość kuponu:

(po potrąceniu podatku skarbowego).

Od Listów zast. ziemskich 5% kop. 98⁹
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 205⁸
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 166³
Od Listów likwidacyjnych kop. 101³
Od Obligów m. Warszawy 190⁰

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 7-go marca 1888 r.

	Pud	Korzec
	od	do
	K o p i e j e k	
Pszenica 242 sm. i ord.	—	—
" " pstra i dobra	—	—
" " biała	—	630
" " wyborowa	—	640 645
Żyto wyborowe 232 funt.	—	370 375
" " średnie	—	—
" " wadliwe	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—
Owies " " " 142 f.	—	210 250
Gryka " " " 202 f.	—	—
Rzepak letni	—	—
" " zimowy 212 funt.	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—
Groch polny 262 funt.	—	—
Ziemiaki	—	—
Masło świeże funt.	—	—
" " solone pud	—	—
Siana pud	—	—
Słomy pud	—	—
Drzewa opał. twar. s. kub.	—	—
" " miękkie	—	—

Cena okowity.

z dnia 7-go marca 1888 r.
Hurt. skład. Winiarstwo — — —
" " " " Garniec — — —

Księgarnia i Skład Nut
M. ARCTA
w Warszawie, Nowy-Swiat, 53,
róg Wareckiej,

otrzymała na skład główny następujące nowości:

- 1) **Jeske-Choiński J.** Typy i ideały politycznej beletrystyki polskiej Rs. 1 kop 50.
- 2) **Czyński Edward** Etnograficzno-statystyczny zarys leżebności i rozsiadlenia ludności polskiej kop. 50.
- 3) **Płoczanin** Kalendarz na rok 1888 wydany przez M. Kozarskiego kop. 3.
- 4) **Weryho Marja.** — Nasi przyjaciele! książka przeznaczona dla dzieci od lat 7 do 10 z ilustracjami F. Brzozowskiego str. 288. Cena bez opr. Rs. 1. w opr. karton. Rs. 1 kop. 20 w opr. w półno angielskie Rs. 1 kop 50.
- 5) **Broniec Bwelin.** „Echo Wspomnień” wale do śpiewu kop. 60. r397

do nabycia we wszystkich księgarniach.



UJEŹDŻALNIA
Warszawska 375R

J. Golińskiego, Mokotowska Nr 31.
Udzielają się lekcje konnej jazdy, dla Pań i Panów.—Przyjmują się konie do tresowania, na stajnię i w komie do sprzedania.

— Dr **Mikucki—Choroby oczne.** Elektoralna 34, róg Białej. (679)

SREBRNE

Bransolety

Breloki

Broszki

Olówki

Flakony do perfum

Bonbonierki do pastylków

Papierośnice

SREBRNE

nowy asortyment,

poleca magazyn jubilerski

M. MANKIELEWICZA

w Gmachu Teatru pod filarami.

Największy Skład

Książek do Nabożeństwa

Jana Poznańskiego

w Warszawie,

przy ulicy Świętojerskiej Nr 34,

poleca się

po cenach najtańszych,
przeważnie wydania dla ludu.

Korzystny Interes.

Do eksploatacji nowego w Rosji przedsiębiorstwa, w całej Europie wprowadzonego w wykonanie i przynoszącego nieobliczone korzyści, pożądanym jest **Wspólnik z kapitałem 5,000 rs.**—Kapitał najzupełniej zabezpieczony zostanie. Oferty pod lit. „5,000 A.” adresować do Głównego Pocztaamtu w Petersburgu. 350

SANTAL de MIDY.

Essencja z cytrynianu drzewa sandałowego z Bombay, najzupełniej czysta, w kapsułkach zawarta jest znacznie skuteczniejsza aniżeli *hopahu i hubeba*. Czyni niepotrzebnym używanie wszelkich szprycowań i w przeciągu dni trzech ulecza wszelkie najdotkliwsze i najwięcej zastarzałe rzeżączki, nie utrudniając żołądka i nie udzielając nieprzyjemnej woni urynie.

Skład w Paryżu, 8, ulica Vivienne i w głównych aptekach.

Sodener Mineral-Pastillen

przeciwno chorobom płuc, piersi i gardła, przygotowane pod kontrolą król. sask. rady sanitarnego Dr. Schützlinga, z soli znakomitych źródeł leczniczych. Nr 8 i 18. w kąpielach Soden.

Przywóz tych Pastylii do Rosji, dozwolonym jest przez Departament Medyczny w Petersburgu.

Do sprzedania we wszystkich ważniejszych aptekach i składach materiałów aptecznych po 70 kop.

(Marka fabryczna). Sprzedaż hurtowa u M. Morgensterna, w Petersburgu, Wielka Morska Nr 23. 24R

WYPRZEDAŻ

Kapeluszy od d. 7 Marca do 13 b. m.

W MAGAZYNIE

J. BULIKOWSKIEJ,

ulica Kotzebue (Hotel Brühlowski). 276



Franciszka Józefa

WODA GORZKA.

Woda gorzka Franciszka Józefa, jest dobrym środkiem przeczyszczającym, działającą w małych stosunkowo dawkach szybko i skutecznie.

Warszawa, d. 17 (29) Kwietnia 1886 r.

Pr. Dr. A. Popow.

Wodzie gorzkiej Franciszka Józefa, przysnaje wyższość nad innemi takież wodami mineralnemi w wypadkach, gdzie idzie o osiągnięcie skutku za pomocą małej ilości.

Warszawa, d. 3 (15) Kwietnia 1886 r.

Pr. Dr. Lambl.

Nie sprowadza żadnych bólów.

Prof. von Samberger, w Wiedniu.

Jest skuteczniejsza niż inne wody gorzkie.

Prof. Ledensdorf w Wiedniu.

Zawsze żądać trzeba wyraźnie: „Franciszka Józefa woda gorzka.”

Nabywać można w Warszawie w Aptekach: Dra Heinricha, H. Kucharzewskiego i K. Lilpopa. Dyrekcja w BUDA-PESZCIE. 403R

Udziela pożyczki na zastawy Lombard, ulica Widok Nr 17, od 10-ej zrana codziennie.—Procent zmniejszony.

247r

PAROWA FABRYKA

Czekolady, Cukrów deserowych, Fruktów,
Marcepanów, Angielskich Biskoptów,

J. JANOWSKI

Grzybowska Nr 55, dom własny.

Poleca wszelkie wyroby wchodzące w zakres cukiernictwa.

PP. Handlującym ustępuje się rabat!!!

Kantor i Skład Główny Grzybowska Nr 55, Telefonu 568.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna w Filjach:

Senatorska Nr 3, dom dawniej Dobrycza.

Elektoralna Nr 19, róg Zimnej.

Marszałkowska Nr 109, róg Chmielnej.

Przy nadchodzących świętach tak Skład Główny, jako i Filje wyżej wymienione, zaopatrzone są:

w **BARANY, JAJKA** cukrowe i czekoladowe, **KWIA-
TY** do ubierania ciast, **MACZKI** różnokolorowe, **SKÓR-
KI** pomarańczowe, **CYKATA, KONFITURY, MASSY:** Orszadowa, Marcepanowa, Orzechowa, Pralinowa, Pistacjowa; z czem mam honor polecić się łaskawym względem.

Zamówienia na prowincję wysyłają się jaknajpóźniej i najakuratniej.

J. JANOWSKI,

Grzybowska 55. — Telefonu Nr 568.

Wyrobow Majstrów Ślusarskich

J. ZAGÓRNEGO,

Długa № 53, wprost Nalewek, w Warszawie.

Oprócz wyprzedazy pozostałych wyrobów po b. Spółce Zjednoczonych Ślusarzy, posiada na składzie wielki wybór **Okuć** wszelkiego rodzaju, **Zatrząsków do drzwi**, zwykłych i ciałowych, **Kłodek** różnej konstrukcji, **Wentylatorów**, **Sprężyn** do zamykania drzwi, oraz wiele t. p. wyrobów w zakresie ślusarstwa wchodzących, wykonywanych przez b. Uczestników b. Spółki.

Po cenach możliwie niskich.

400R

BRACIA LESSER

Rymarska 12,

POLECAJĄ

w wielkim wyborze:

Prawdziwe bucharskie Dywany, rs. 7 sztuka.

Obrusy strzyżone w pięknych deseniach, rs. 14.50 szt.

Obrusy ceratowe, desenie adamaszkowe, od rs. 1.50 szt.

Obrusy ceratowe, desenie gobelinowe, od rs. 1.50 szt.

Wycieraczki kokosowe, od 60 kop.

Chodniki kokosowe i jutowe.

240r

LICYTACJA

Lombard prywatny przy Ulicy Nowogrodzkiej № 4, zawiadamia Sz. Publiczność, iż w dniu 13 Marca r. b. i dni następnych odbędzie się licytacja zastawów nie wykupionych i nie prolongowanych w swoim czasie.

283

Do sprzedania

ALTANA

273

w ogrodzie Saskim.—Wiadomość w Zakładzie Kumysowym.—Królewska № 23.

Nauka i wychowanie.

Adres biura nauczycielskiego Załęskiej, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 133

Bona niemiecka potrzebna. Miodowa 14, mieszkanka 5. Pensja 72 rocznie. 4138

Kandydat nauk matematycznych uniwersytetu peters., na prawach nauczyciela gimnazjum, udziela lekcji przedmiotów matematycznych. Zostać można: niedz., wtorek, czwart., piątek, od 5-ej do 8-ej. Smolna № 25, mieszkanka 22. — W. K. 3856

Kaucjonowane biuro rekomenduje nauczycieli, guwernantki, bony, oficjalistów. Krakowskie-Przedmieście 7. Dąbrowska. 3779

Niemieckiego z konwersacją udzielam za upoważnieniem władzy. Marszałkowska 120-7. 4150

Niemieckiego z konwersacją udziela nauczyciel. Cena przystępna. Ulica Pańska 16-7. 4087

Potrzebna nauczycielka z patentem gimnazjalnym. Krucza 19, m. 5. 3984

Poszukuję francuzki do konwersacji. Oferty w kantorze Kurjera pod M. W. 4027

Potrzebna jest nauczycielka francuzka na domi-placę, do jednego chłopczyka. O warunkach dowiedzieć się można w handlu win, róg Marszałkowskiej i Siennej, od godziny 9-ej do 5-ej. 4133

Poszukuję korepetycji. Oferty w kantorze Kur Warsz. pod literą K. Z. 4090

Uczę kroju sposobem francuzkim Worth'a ułatwionym, z gruntowną nauką szycia i upinania, po skończeniu nauki, panie kroją z materiału za pomocą centymetru i kredy. Otrzymują świadectwa. Z upoważnienia władzy w utworzonej szkole mej, zadaniem jest wyuczać specjalnie fachowo. Nowy-Swiat 4, mieszkanka 10. 3790

3 rs. miesięcznie mieszkanie dla nauczycielki. Adres zostawić w kantorze Kurjera Warsz. pod „Walerja.” 3676

Posady i prace

Bona niemiecka bez polskiego, z krawieczyzną, poszukuje miejsca. Złota 20, mieszkanka 1. 4122

Chłopiec dobrze wychowany, lat 18, ze wsi, poszukuje miejsca do usług albo bufetu. Pańska № 31, u p. Czajkowskich. 4095

Gorzelańcy, przybyli z zagranicy, podejmują się poprawy wydatków w gorzelniach najnowszym sposobem. Złota 49, mieszkanka 20. 3634

Inżynier-mechanik, ukończył w roku przeszłym politechnikę za granicą, poszukuje zajęcia, najchętniej w przemyśle żelaznym. Oferty pod lit. F. G. H. kantor Kurjera. 3931

Kucharz dobrze gotujący, potrzebny na wieś. Znajdujący się na ogrodnictwie ma pierwszeństwo. Wiadomość Ogrodowa № 7, u rządcy domu. 4135

Lokaj z żoną bezdzietni, poszukują służby, żona zna się na szyciu, praniu, prasowaniu i mówi po niemiecku. Marszałkowska № 56, m. 21. 4128

Lokaj poznańczyk, kawaler, z dobrymi świadectwami, poszukuje posady. Trebaczka № 4, stróż wskaże. 4017

Młody człowiek, wykształcony w fachu kupieckim, znający język polski, niemiecki i ruski, pragnie otrzymać zajęcie buchaltera i korespondenta w fabryce lub interesie handlowym, zaraz albo od 1 maja r. b. Oferty uprasza składać w biurze ogłoszeń. Senatorska № 26, pod lit. G. 505

Młody 23-letni człowiek, młody powierchności, inteligentny, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Oferty „poste-restante” dla „Artysty”. 501

Maszynistki i dziurkarki do bielizny potrzebne. Freta 48, m. 12. 4126

Osoba młoda, przyjemnej powierzchowności, inteligentna, poszukuje miejsca do zarządu domem przy osobie pojedynczej w Warszawie lub na prowincji. Kiosk, Długa róg Bielańskiej. 497

Osoba młoda, poszukuje miejsca do dzieł lub zarządu domu na przychodnią. Wiadomość Aleja Jerozolimska № 64, sklep dystrybucyjny S. Syndram, wprost apteki. 4078

Obeznany racjonalnie z prowadzeniem domowych gospodarstw przez lat 15, poszukuje posady administratora lub rządcy większego majątku od dnia 1 kwietnia r. b. lub później, rs. 1,500 pożyczę właścicielowi na mały procent. Wymagania mam bardzo średnie, pośrednictwo dobrze wynagrodzę. Oferty pod lit. K. M. Kurjer Warsz. 4125

Osoba szyjąca dobrze bieliznę na maszynie, potrzebna na przychodnią. Hoża 21, mieszkanka 4. 3976

Panna uzdolniona do staniików potrzebna zaraz do pracowni ubiorów damskich A. W. Szczepieleskich. Marszałkowska 108, róg Chmielnej. 400

Potrzebny jest zaraz młody parobek z dobrymi świadectwami. Rymarska 10, mieszkanka 12. 504

Potrzebny uczeń do cukierni. Ulica Długa № 29. 4097

Potrzebne są panny uzdolnione do staniików, oraz do rękawów. Marszałkowska № 129, m. 10. M. Godlewska. 4116

Potrzebne panny zupełnie zdolne do staniików. Niecała № 2. 4109

Panny potrzebne zaraz do maszyny i do spódnice, zdadne i podręczne. Bielańska № 6. E. Walkiewicz. 4101

Potrzebna jest zdolna maszynistka do bielizny. Krucza 47, m. 11. 4121

Potrzebny chłopiec do piwa. Wiadomość w składzie wódek, Kościelna 7. 4089

Potrzebna sklepowa z kancją rs. 100 do sklepu z towarami ruskimi spożywczymi, mieszkanie, utrzymanie i pensja od umowy. Marszałkowska № 78, od godziny 8 do 12-ej w południe. 4088

Potrzebny jest uczeń do handlu „Emilji” Marszałkowska № 148. 4085

Potrzebne zdolne, podręczne i do krawatów. Ogrodowa 47, m. 23. 4082

Potrzebny jest uczeń do składu wódek. — Nowy-Swiat 64. J. Fuchs. 3858

Potrzebny na wieś kamerdyner lub lokaj żonaty, bezdzietny, któregożona znała się doskonale na krawieczyźnie lub na praniu. Tylko z dobrymi świadectwami zgłaszać się może interesowany do rządcy domu Mazowiecka № 1, do 9 rano i od 4 do 6 po południu. 3835

Panny podręczne i dziewczynka do nauki potrzebne są zaraz do bielizny męskiej. — Elektoralna 20, m. 8. 3834

Potrzebny uczeń do apteki.—Wiadomość: Apteka w Ożarowie p. Ostrowiec. 3832

Panny do okryć, staniików i maszynistka, kompletnie zdadne z kilkoletnią praktyką, potrzebne zaraz do magazynu. Ulica Bracka № 10. 3952

Potrzebna zaraz panna do maszyny Wheeler. Podwale № 10, m. 7. 4069

Posiadający kapitału rs. 400, do interesu dobrze procentującego, za zajęcie się w zastępstwie gospodarza, otrzyma pensji miesięcznej rs. 30, tudzież stoł i pomieszczenie. Wiadomość w dystrybucji ulica Miodowa № 14. 4008

Panny zdolne do staniików, potrzebne są zaraz. Krakowskie-Przedmieście № 51, mieszkanka 7. 4016

Rządca agronom, kawaler, posiadający gruntowną znajomość, mający długoletnią praktykę za sobą, znajdzie posadę. Adresy składać proszę w kantorze pod „Mar. 98”. Referencje wymagalne. 4139

Poszanuj, posiadający dobre świadectwa, poszukuje posady w interesie przemysłowo-handlowym. Za wyrobienie takowej dobre wynagrodzenie. Adresy proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. L. P. 4091

Rzeźbiarz zdolny i sumienny, znający dokładnie rysunki, któryby mógł prowadzić wszelkie roboty, oraz zarządzać pracownią, za dobrem wynagrodzeniem, potrzebny jest. Oferty składać w kantorze Kurjera pod lit. G. W. 3974

Upinaczka zdolna za dobrem wynagrodzeniem i całodziennym utrzymaniem, potrzebna do magazynu M. Bronz. Podwale № 3, 1-e piętro. 4088

Uczeń aptekarski z trzyletnią praktyką, poszukuje posady. Oferty uprasza się nadsyłać do kantoru Kurjera pod lit. S. Z. 4119

Uczeń farmacji z dwuletnią praktyką, poszukuje miejsca. Oferty w kantorze pod lit. R. K. 4132

Za dobrem wynagrodzeniem potrzebne są maszynistka i dziurkarka uzdolnione w bieliźnie męskiej. Wspólna 5, m. 7. 3959

Za rs. 3 lub mniej miesięcznie, czytam w trzech językach godzinę codziennie. Oferty Kurjer W. pod znakiem „Wanda”. 4093

Kupno i sprzedaż

Adres fabrycznego składu dywanów i chodników Kłytynowicza ulica Mazowiecka 16. Ceny najniższe. Wybór wielki. 171

Do sprzedania różne meble z powodu wyjazdu. Wiadomość Włodzimierska 15, u p. Ancyferowa. 4120

Dywany perskie, angielskie i krajowe, dywaniki przed łóżka po 2 rs., serwety, portjery, chodniki dywanowe, kokosowe, jutowe od 12 kop. Iokic, wycieraczki, poleca fabryczny skład Kłytynowicza, Mazowiecka 16, dom Grosmana. Ceny niskie. 172

Do sprzedania kredens używany orzechowy i dwa łóżka. Krucza 47, u stolarka. 3950

Eleganckie meble z sali, z powodu wyjazdu tanio do sprzedania. Obejrzeć można do 12-ej i od 4-6. Marszałkowska 119, mieszkanka 11. Stróż wskaże. 3917

Fortepiany mało używane Bechsteina, Kralla, Mateckiego, Hofera, od rs. 300 do 600, z poręczeniem. Krakowskie-Przedmieście 34, wprost Królewskiej. Tarnowski. 3247

Fortepian Bucholca w dobrym stanie, do sprzedania za rs. 30, także herofon z nutami. Świętokrzyska 26, m. 15. 3859

Fortepiany kupuje, sprzedaje ratami najprzystępniejszymi, wydzierzawiam, strojenia, reperacje. Jerozolimska 25. 3846

Fortepian piękny Hofera do sprzedania u organisty na Powązkach. 4067

Grzyby na pudy i funty. Żurawia № 24, Gmieszkanka 2. 3851

Garnitur mebli, łóżka, szafy, tualeta, kredens, stół, krzesła, otomana, sofa. Świętokrzyska 39, m. 2. 4134

Kupuję złoto, srebro. Nowy-Swiat 61, w mieszkaniu, Henryk Juwiler. 309

Older najrozsądniejszych wielki wybór! Dywanów, serwet, chodników, obić meblowych itp. Pomimo wielkiej niżki rubla, ceny nie podwyższone, w głównym składzie Giełzyskiego Piotra. Marszałkowska 137. 478

Ktoby miał maszynę parową leżącą, o sile od 8 do 10 koni używaną, w dobrym stanie, niech złoży ofertę w kantorze Kurjera pod wyr. „Najęz”. 473

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, o Nowy-Swiat 34. 425

Kasy ogniotrwałe o 25 procent taniej od innych cenników. Marszałkowska 125, Sikorskiego. 4117

Łóżko paryżkie z materacami i dywan, do sprzedania. Marszałkowska 125, mieszkania 27. 4118

Łóżko orzechowe rzeźbione, do sprzedania. Nowogrodzka 7. 498

Łóżka, szafki, kredansy, stoły, krzesła, garnitur. Wyroby dokładne, u stolarza. Świętokrzyska 31. 3592

Mebel za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biurko, szeslong, franki. Róg Chmielnej 37 i od ulicy Marszałkowskiej 108, m. 30. 3788

Mebli reszta po zwinieciu magazynie Piechowskiego wyprzedaje się 30% niżej kosztu, przy ulicy Marszałkowskiej 114, pierwsze piętro, u numerowego Aleksandra. Są jeszcze: kredensy, łóżeczko i kołyska żelazne, stół ozdobny z marmurem i dwa odpowiednie gzymsy, ramy (mogą być z lustrami i konsolkami, gzymsy). 470

Maszyny do szycia wszelkich systemów, również do pończoch i rękawiczek, przyjmują do reperatury mechanik Frankowski. Marszałkowska 129. 3944

Maszyny do szycia najlepsze i najtańsze w składzie hurtowym i detalicznym H. Lindnera, dawniej L. Schlesinger, przy ulicy Nowy-Swiat 42. 3211

Mebel tani, garnitur czarny orzechowy, szafy, łóżka, biurko, otomana, komoda, garnitur gabinetowy. Mokotowska 59, przy placu św. Aleksandra, stróż wskazuje. 3652

Mebel po zwinieciu magazynie rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne, za bezcen. Róg Nowego-Swiatu, dom Schlagera, wejście z Wareckiej 1, stróż wskazuje. 3948

Mebel tani: garnitur czarny orzechowy, lustra, kredens, stół, krzesła, szafy, łóżka, tualeta, biurko, tremo, szeslong, biblioteczka, otomana, komoda, regulator, firanki. Marszałkowska 111, brama, pierwsze piętro, mieszkania 10. 3735

Mebel bardzo tani! garnitur salonowy, krzesła, fantazyjne, kolumny, lustra, stoliki urządzenie jadalni, kredens, otomana, biurko, biblioteczka, garnitur gabinetowy, szafka lustrzana, szafy, lustra, tualeta, żardnierki. Marszałkowska 119, na dole, w drugiej bramie, mieszka. 15. 3732

Mebli cztery garnitury, szeslong, otomana, kozeta, sprzedam tani. Świętokrzyska 17. 4129

Mopsów para, bardzo ładnych, do sprzedania. Bracka 6, m. 7. 4142

Mebli dwa garnitury, sofa umywalna, dwa łóżka. Aleje Jerozolimskie 33, u tapicera. 4145

Mebel, garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy, lustra i inne po niepraktykowanie niskich cenach. Krak.-Przedm. 10, mieszkania 4. 4146

Mebel za bezcen, urządzenie salonowe. Mezarne, jadalne, kredensy i inne meble do sprzedania. Chmielna 35, mieszkania 18, drugi dom od ulicy Marszałkowskiej. 4143

Mebel używane rozmaite, tani, poleca zakład wyłączone używanych przedmiotów, Makow. Solna 18. 3955

Mebel rozmaite nowe i używane wielki wybór. Roboty sucha. Ceny bardzo tanie. Róg ul. Marszałkowskiej i Świętokrzyskiej 134. 3956

Naraty lustra sprzedaje w miejscu i na prowincję, fabryka zwierciadeł i ram M. Silberberga, Rymarska 8 nowy, gdzie w wystawie umieszczono napis „Naraty”. 4137

Ogier lat 5 (rozpiodnik) oraz klacz bardzo piękna, przyprowadzone ze wsi, do sprzedania. Widzieć można hotel Litewski, Nowosennatorska 7. 476

Piękne pierze i puch w większej partii, nadeszły do magazynu gotowej pościeli S. Wrotnowskiego, przy ul. Czystej 2. 4131

Powidła doskonale po kop. 12 funt. Piękna 13 A, mieszkania 2. 4076

Para klaczy karecianych rasowych, gnających, z powodu wyjazdu do sprzedania. Nowy-Swiat 35. 3814

Powidła funt kop. 15, grzyby suszone po 45 kop., szynki po 21 kop. Krucza 24, mieszkania 2. 3916

Poleca się staniki Jersey i dzieciinne ubrania w najświeższych fasonach, po umiarkowanej cenie. Karmelicka 4, m. 4. 3758

Publi 11 sążeń drzewa sosnowego lub olśzowego z dostawą. Chmielna 5, m. 28. — Tamże gniady koń, do sprzedania. 3627

Skrzypce stare, choć uszkodzone, kupię. Świętojańska 24, stróż wskazuje. 497

Skrzypce w futerałach, zostawiono do sprzedania w składzie Juliana Müllera. Senatorska 26, wprost kościoła. 492

Starożytności! Stolik konsolowy i piesek. Sławnik. Świętojańska 8. 4111

Trzy dni tylko trwać będzie wyprzedaż obrazów olejnych oryginalnych. Ceny niepraktykowanie niskie, ramy gustowne. Proszę korzystać! ulica. Widok 13. 496

Weloceped trzykołowy potrzebny. Oferty Kurjer Warszawski lit. A. O. 4081

Ważna wiadomość. Jest do sprzedania karuzela w dobrym stanie, bufety z szufladkami, szafa szklona do bufetu, kanapy, lustra i różne meble, a także i lodownia pokojowa. Wiadomość na przedmieściu Praga przy ulicy Skaryszewskiej pod nrem 852, u właściciela domu. 4102

Wóz platforma na resorach, do sprzedania. Marszałkowska 114, u stróża. 453

Wyżymaczki sprzedaje, wynajmuje i reperuje z gwarancją R. Straus, Marszałkowska 138. 3691

Z powodu wyjazdu są do sprzedania meble i kuchenne sprzęty. Przekupnie proszeni są nie fatygować się. Chmielna 80, m. 1. 3808

Z powodu wyjazdu sprzedaje się fortepian mało używany. Praga, ul. Brukowa, dom Skoryny 1, mieszkania 6. 3985

2 stoliki orzechowe greckie do kart i dubeltówka, do sprzedania. Wspólna 18, mieszkania 8. 4021

Interesa handl. i majątk.

Cukiernia od 1 lipca jest do wynajęcia, lokal od lat 30 zajęty na cukiernię. Wiadomość u właściciela domu ulica Miodowa 12, wprost Sądu Okręgowego. 3654

Do odstąpienia sklep galanterijno-nodrymberski. Bracka 16. 4105

Dzierżawy majątku większego poszukuję, mogę złożyć kaucji kilka tysięcy rs. Oferty z detalicznym wyliczeniem warunków proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. pod adresem „Gleba i praca”. 4083

Do sprzedania folwark Biała, z inwentarzem, wólk 12 i pół, położony przy szosie, 4 wiorsty od stacji kolejowej Czyżew, budynki w dobrym stanie, dom mieszkalny ładny, świeżo wyremontowany, ogród z parkiem. Wiadomość na miejscu (stacja pocztowa Czyżew). 4086

Dom bez długu, (dochód 1,200 rs.); 4,498 łokci placu w Warszawie, do sprzedania lub zamiany na dom w jednym z miast gubernjalnych Rosji Środkowej, albo na majątek ziemski w Rosji Środkowej, kraju północno lub południowo-zachodnim, blisko kolei. Nowy-Swiat 62, mieszkania 21, do 9 i od 3—4. Pośrednictwo wyłączone. 2825

Do odstąpienia przedsiębiorstwo pokojów meblowanych, wszystkie zajęte (400 rs. dochodu). Włodzimierska 2. 4015

Kapitały do wypożyczenia na hypoteki i weksle, bez pośrednictwa. Zielna 41, mieszkania 7. 4108

Kapitały 20,000, 15,000, 10,000 rs. do umieszczenia na hypoteki domów na 1-e numeru. Procent mały. Wiadomość 14 Rymarska na 2-em piętrze od frontu, od godziny 12 do 5. 4070

Kawiarnia do sprzedania. Nowy-Swiat 46, z powodu wyjazdu. 4035

Kawiarnia zaraz do sprzedania. Ulica Gołębia 13. 483

Ktoby chciał odstąpić kąpiele (wanny) lub kąpielnię parową, raczy złożyć adres w kantorze dla „Piotrowicza”. 3749

Luszczynek wólk 19, w pow. Błońskim, sprzedaje rejent Ciunkiewicz dnia 16-go marca. 4099

Magle do sprzedania. Ulica Chmielna 45. 4018

Przekąski i piwo do wydzierżawienia w składzie wódek. Gołębia 12. 3727

Potrzebna jest suma rs. 600 na pierwszy numer na nieruchomości na kolonji dziecięcej Wola. Warunki korzystne. Bliższa wiadomość w kancelarii reagenta Sobolewskiego, w gmachu sądu okręgowego. 4094

Potrzeba 1,000—2,000 rs. na nieruchomości w Skierniewicach, do procentu dodanym być może pokój na letnie mieszkanie. Wiadomość u adwokata Urbanowicza. Podwale 26. 3805

Publi 2,000 potrzebne na dom murowany w Warszawie, bez Towarzystwa. Pośrednictwo wyłącza się. Adres Gęsia 79. 4110

Publi 3,500 potrzebne na 2 ½ hypoteki. Wiadomość Elekoralna 14, m. 20. 3967

Sklep wiktualii do sprzedania. Ulica Złota 33. 3139

Sklep spożywczy. Żurawia 20. Koła do rozkarskie, wozowe, do sprzedania. Żurawia 21. 3810

Sklep spożywczy dobrze procentujący, do sprzedania. Dzielnia 27. 3707

Sklep wiktualii do sprzedania. Ulica Nowolipki 38. 4130

Sklep dystrybucyjno-piśmienny - galanterijny, z powodu objęcia posady, do sprzedania. Hoża 2, przy targu. 4072

Sklep wiktualii jest do sprzedania. Ulica Sca Tamka 40. 4103

Sklep wiktualii do sprzedania zaraz za bardzo przystępną cenę z powodu śmierci właściciela. Komorne tanie. — Ulica Gęsia 89. 4104

Sklep spożywczo-dystrybucyjny, do sprzedania. Warunki bardzo przystępne. Świętokrzyska 16. 4144

Sklep spożywczy do sprzedania. Pieczywo Soplaka komorne. Żelazna 67. 4123

Wiatrak do sprzedania na wsi lub wydzierżawienia. Tamże do zbycia 300 korcy kartofli. Wiadomość bliższa Krucza 48, lokalu 15. 4075

W Sędziszowie (stacja dr. żel. Iwangrodzko-Dąbrowskiej) tuż przy planie kolejowym, o wiorstę od stacji, w okolicy lesistej, zdrowej, malowniczej, jest do sprzedania na dogodnych warunkach, lub wydzierżawienia na lat kilka nowo wybudowany dom (wilegijatura) obszerny, o kilku pokojach, suchy, z wszelkimi udogodnieniami, ogrodem półmorgowym, oraz zabudowaniami gospodarczymi. Bliższa wiadomość u właściciela tegoż domu. Adres: Janczurowicz Żarnowcu, pow. Olkuski, gub. kielecka. 1935

Lokale.

Do wynajęcia zaraz 7 pokoi, świeżo wyremontowanych, z wszelkimi wygodami; 2 pokoje, przedpokój, kuchnia. Ulica Hoża 5. 4071

Do wynajęcia 2 pokoje, kuchnia, komórka i piwnica, od 1 kwietnia r. b. Aleksandra 8/2780. 4074

Do wynajęcia pod № 1—2/1529a, przy ulicach: Szpitalnej i Zgoda, wprost Brackiej od 1 lipca, lokal zajęty dotąd na cukiernię. Wiadomość u zarządzającego domem. 3840

Do wynajęcia każdego czasu pod № 14/1741, przy placu św. Aleksandra sklep bez mieszkania. Wiadomość u zarządzającego domem. 3841

Lokale z 2, 3 i 4 pokojów, z wszelkimi wygodami, po bardzo przystępnych cenach. Lipowa 5, w bliskości Obożnej. 500

Mieszkanie: 4 pokoje i sala z balkonem, kuchnia i inne wygodny, na 1-m piętrze, do odstąpienia od 1 kwietnia. Chmielna 52, mieszkania 3. 4092

Od 1-go lipca potrzebnym jest sklep, komorne niedrogi na Marszałkowskiej. Oferty proszę składać pod adresem „Sklep” w kantorze Kurjera. 4079

Od Wielkiej-Nocy 4 pokoje i kuchnia, z przynależnymi dodatkami, od frontu, na dole, za rs. 500 rocznie. Złota 6, tuż przy Marszałkowskiej, mieszkania 2. Ciepłe, widne, suche. 3345

Piekarnia odnowiona, z mieszkaniem, do wynajęcia zaraz, lub od 1 kwietnia. Elekoralna 25. 3697

Potrzebne są od d. 1 kwietnia 1888 r. 4 pokoje z kuchnią, wodociągiem i zlewem, w środku miasta, w domu frontowym, nie wyżej, jak na drugim piętrze. Oferty nadsyłać: Krakowskie-Przedmieście, dom Fajansa, mieszkania 5. 3833

Przy znacznej rodzinie pomieszczenie dla dwóch panienek, fortepian. Tamże pokój do odnawienia. Żurawia 3, m. 22. 3903

Pokój dla porządnej pani. Hoża 14, mieszkania 4. 3636

Pokój ze zlewem i wodociągiem, zaraz do najęcia. Złota 2. 3999

Piekarnia z mieszkaniem do wynajęcia, może być stajnia, wozownia. Wiadomość u p. Błaszczyka, Niecała 12. 4096

Potrzebny pokój umeblowany, z usługą, samowarem, pościelą, fortepianem, 6 godz. dziennie. Oferty: Kur. Warsz. lit. A. O. 4080

Pokój elegancko umeblowany do wynajęcia. Zgoda 6, m. 3. 4077

Poszukuje się mieszkania od 1 kwietnia, składającego się z 5-u lub 6-u pokoi, przy ulicach: Marszałkowskiej, Nowym-Swiecie lub w okolicach. Oferty w kant. Kur. pod R. B. 4127

Pomieszczenie dla dwóch uczni szkół prywatnych lub handlowej. Krucza 24, mieszkania 36. 4066

Sklep duży z wielką szybą wystawową, żelazną ażurową żaluzją, posadzką terrakotową, forszowaniem drewnianym, 3-ma wejściami, przyległym pokojem, jest do wynajęcia od 1-go Lipca r. b. w nowo-wzniesionym domu przy ulicy Nowo-Senatorskiej 4. 435

Wykwintne kawalerskie mieszkanie, dla doktora, adwokata i t. d., składające się z dużego salonu, sypialni pięknej i przedpokoju, z meblami lub bez, do najęcia w każdym czasie. Krakowskie-Przedmieście 9, mieszkania 5, róg Królewskiej, od frontu, na 2-m piętrze, (pod antresolą). 4007

Zaraz lub od 1 kwietnia do wynajęcia: 4 pokoje, przedpokój, kuchnia, wodociąg, zlew, 320 rs.; pokój, przedpokój, kuchnia, wodociąg, zlew, 120 rs. rocznie. Lokale można połączyć. Dobra 12. 4114

4 pokoje z kuchnią w ogrodzie, róg Leszna i Żelaznej 80, do wynajęcia od 1 kwietnia r. b., oraz w każdym czasie stajnię, wozownię, lodownię i plac obszerny z szopą na skład węgla, drzewa, desek i t. p. Tamże jest do wydzierżawienia gnoj koński i bydłocy. Wiadomość u rządcy domu. 4098

4 pokoje, przedpokój, kuchnia, 1-e piętro, front, rs. 280 rocznie; 2 pokoje, kuchnia, 1-e piętro, ofcyna, rs. 180 rocznie. Tamka 16 domu. 3268

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka M. S. przyjmuje na słabość, za przystępną cenę. Żurawia 19, mieszkania 18. 4112

Akuszerka M. L., z dyplomem medycy chirurgicznej akademii, zaopatrzona utensylami gwarantującymi zdrowie położnicy, radzi w krytycznych okolicznościach, przyjmuje damy sekretne; pokoje oddzielne. Umieszczenie dziecka, słabość od 15 rubli. Nowy-Swiat 55, mieszkania 4. 4106

Chłopczyk trzy-miesięczny do oddania na własność. Ulica Stare-Miasto 18. — Rybaczki. 4084

Dnia 2 marca przybił się pudel biały, za zwrotu kosztu można go odebrać zrana do godziny 10-ej. Miodowa 17, mieszkania 9. 4115

Mamka z młodym pokarmem jest do umieszczenia. Ulica Piekarska 6, mieszkania 4. 3876

Męzka ma dobry pokarm, poszukuje dziecka do piersi. Ulica Nowo-Wielka 12, mieszkania 15. 4100

Od rs. 2 suknie, okrycia, przyjmuję, elegancko wykończam. Nowolipie 30, mieszkania 53. 502

Potrzebna jest zaraz mamka młoda, ze świeżym pokarmem i bez długów. Rymarska 10, mieszka. 12. 503

Panienci życzące się egzercytować na pianinie, zechcą się zgłosić: Sienna 23, mieszkania 4. 4073

Skład materiałów piśmiennych z galanterią i dystrybucją dobrze procentującą, w dobrym punkcie, z powodu wyjazdu zaraz do odstąpienia—może być kantor loterii zaprowadzony, potrzeba około 800 rs. Wiadomość: ulica Freta 33. 3565

Trzy ruble otrzyma, kto odniesie znalezione plany cerkwi do właściciela domu, na Nowo-Wielkiej 4. 4141

Tanio! przyjmuje suknie, również dziecięce do roboty. Wilcza 6—8. 4037

We czwartek d. 1 marca zginęła suczka mops, żółtawa, proszę odprowadzić na ulicę Złotą 34, mieszkania 3, za sowitą nagrodą. 3986

Zgubioną została wczoraj korespondencyjna książka redakcji „Zdrowia.” Znalazca raczy zwrócić tę książkę w całości do redakcji. Ulica Świętokrzyska 25, za wynagrodzeniem. 4113

1 marca przy przejściu z Chmielnej na Nowy-Swiat, między godzinami 6-a i 7-a wieczorem zaginęła suczka mops, z białą centką na nosie. Znalazca raczy odprowadzić na Aleksandrę 20, mieszkania 15, za nagrodą rs. 3. 4107

5 marca wieczorem idąc od poczty ulicą Berga do Obożnej zgubiono woreczek szary, niciany z zawartością około 50 rs. w papierach i drobna, sr. monetę. Upraszają się sumiennego znalazcę o oddanie za nagrodą rs. 10, w księgarni Zabłockiego, róg ul. Berga i Krakowskiego-Przedmieścia. 4136